Pięćdziesiąt śpiewów religijnych

na cztery męskie,

jako téż

i na cztery mięszane głosy,

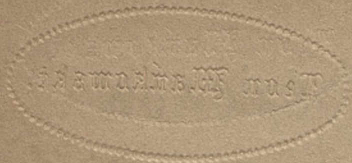
zebrał i wydał

Teofil Klonowski,
Nauczyciel przy głó wném katolickiém Seminaryum nauczycielskiém w Poznaniu

Lauda Sion Salvatorem,
Lauda ducem et pastorem,
In hymnis et canticis.

POZNAŃ.
Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha.

1872




V
B J
C
BIBLIOTHECA
UNIV. JAGELL.
CRACOVIENSIS

Spis pieśni (rzeczy).

Niektóre omyłki drukarskie.

Str. 1. Msza: Co nam nakazuje — w 4 takcie od początku ostatnia nótę oba tenory mieć muszą b.

Str. 4. Wiersz 18 od góry, zamiast — stoczony, poprawić — otoczony.

Str. 39. Gdy świta poranek — 5 i 16 nóta drugiéj części bas pierwszy mieć powinien g, zamiast f.

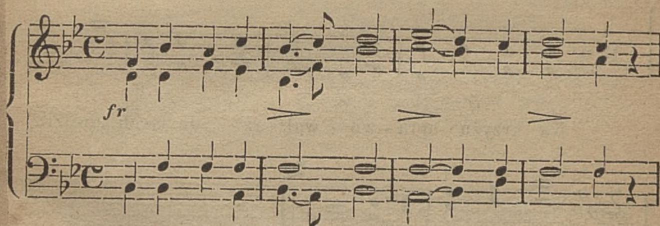
Str. 33. Ludu mój, ludu, 6 nóta basu 2go jest b. zamiast g.

Str. 114. Wiersz 18 od góry, zamiast Daminus, czytaj: Damianus.

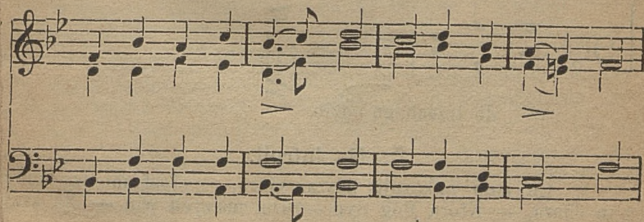
1. MSZA.

Co nam nakazuje.

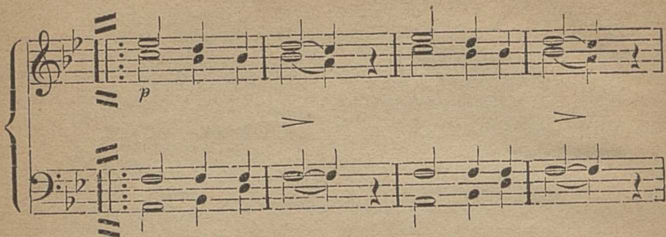
Andante. *T. Kl.*

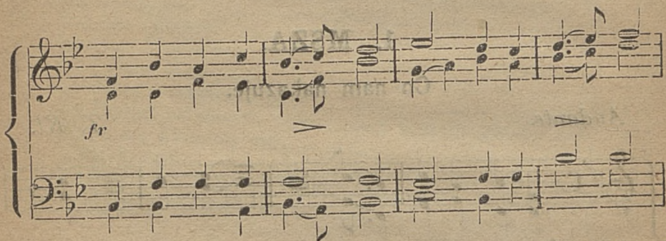


Co nam naka - zu - je na - szą wia-ra,



Jest między in - ne - mi i ta o - fia - ra,







Na Introit.

1. Co nam nakazuje nasza wiara, — Jest między innemi i ta ofiara, — Którą Bóg Syn — Dla naszych win — Na krzyżu sprawował aż do trzech godzin.

2. Tę dziś odnawiamy z tym kapłanem — Przed Tobą, o Boże! najwyższym Panem, — Kyrie elejson, — Chryste elejson — Z serc naszych ustępuje przed Twój święty tron.

3. Przed tym Twoim t onem upadamy — I dzięki uprzejme Tobie składamy — Za stworzenie, — Odkupienie — I przez łaskę Twoją nas poświęcenie.

Na Gloria.

1. Już na wysokości Bogu chwała — Z narodzin Chrystusa Pana się stała; — A nam dany, pożądany, — Pokój na ziemi niech trwa nieprzerwany.

2. Baranku niewinny, który znosisz — Grzechy świata i za nas Ojca prosisz, Ach zmiłuj się, Prosimy Cię! — Z Ojcem i z Duchem Twym wychwalamy Cię.

Przed Ewangielią.

1. Oświeć nas, o Panie! słowem Twojém, — Któreś nam zostawił w kościele swoim, Tak pisaném, — Jak podaném, — Od zborów kościelnych za prawe znaném!

2. Przez Proroków najprzód nam mówiłeś, — Przez różnych sług Twoich nas oświeciłeś; — Wreszcie nową — Syn Twój mową — Ogłosił i dał nam Ewangelią.

Na Credo.

1. Wierzymy, o Panie coś objawił: — Żeś niebo i ziemię z niczego sprawił; — Żeś Twojego — Jedynego — Syna dla zbawienia posłał naszego.

2. Wierzymy, że Twój Syn z Panny czystéj — Przyjął człowieczeństwo dla nas ludzi; z téj — Narodzony, — Umęczony, — Pod Pilatem był na krzyż zawieszony.

3. Że z grobu zmartwychwstał dnia trzeciego — I z nieba nam zesłał Ducha świętego, — Ducha tego — Prawdziwego, — Co z nim i z Ojcem jest Bóstwa jednego.

4. Wierzym i w Kościół jeden, święty, — Który jest po całym świecie przyjęty; — Win zgładzenie, — Ciał wskrzeszenie; Żywota wiecznego odziedziczenie.

Na Offertorium.

1. Przyjmij od nas, Panie, te ofiary — Chleba i wina, jak Twe własne dary, — Z których prawa — Duszy strawa, — Bo ciało i krew Twa dla nas się stawa.

2. Nikt już o tém wątpić ani może; — Boś nas, nieomylny, upewnił Boże, — Tak cudami, — Jak łaskami, — Których w Sakramencie tym doznawamy.

Na Sanctus.

1. Pozwólcie, o święci Aniołowie, — Którzy też jesteście nasi stróżowie, — Niech wraz z Wami — Zaśpiewamy: — Święty, święty, święty, Pan z zastępami!

3. Zmiłuj się téż, Panie, nad owémi, — Co nam są przeciwnemi błędami swemi: — Do uznania, — Przyjmowania, — Prawdy nakłoń, i do błędów składania.

Po Podniesieniu.

1. Ten, co był na krzyżu zawieszony, — Ten sam jest w hostyi téj utajony — Bóg wcielony, — Uwielbiony — I mnóstwem Aniołów swych stoczony.

2. Na krzyżu Bóstwo Twe utajone, — Tu i człowieczeństwo jest zasłonione; — To oboje, — Lubo dwoje, — Jednym Panem jest przez złączenie swoje.

3. Niech więc ustępuje zakon stary; — Daleko przedniejsze są te ofiary, — Które nowy — Chrystusowy — Kościół Boga daje według swéj wiary.

Na Agnus Dei.

1. Ten, co się na krzyżu ofiarował, — W podobieństwie chleba nam się darował, — By ognistém — Sercem czystém — Przyjęty, obdarzył życiem wieczystém.

2. Ten, co go już kapłan sam pożywa, — Od nas téż duchownie pożywan bywa, — Według miary — Naszéj wiary — Hojnie nas zbogaca swojemy dary.

3. Już więc serca nasze otwierajmy, — Na przyjęcie Pana usposobiajmy; — Żeby sobie — W nich, jak w żłobie, — Albo jak po śmierci spoczywał w grobie.

4. Tym niebieskim chlebem posileni, — Tym napojem Pańskim już pokrzepieni, — Nie wątpimy, — Że zwalczymy — Ciało, świat z pokusami czartowskiemi.

Na błogosławieństwo kapłańskie.

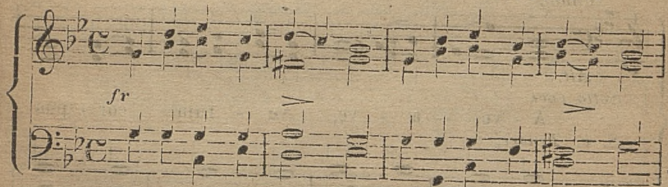
1. Kończy się ofiara ta bezkrwawa, — Którąśmy oddali już według prawa; — Więc klękajmy, — Odbierajmy — Żegnanie i Panu się polecajmy.

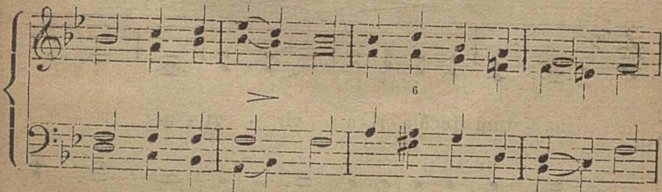
2. Niech Ojciec, Syn i Duch, Bóg jedyny, Darowawszy już nam wszelakie winy — Błogosławi — I to sprawi, — Byśmy czynili, co nas wiecznie zbawi!

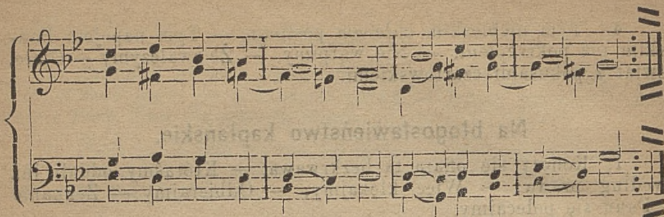
---

2. MSZA.

N. . . . . r.







Za swe prze-wi-nie-nia od-no-sić mu-szą.

3. Ave verum corpus.

(Na cztery mięszane głosy.)

Adagio.

Wolfgang Amadeus Mozart,
urodzony dnia 27. Stycznia 1756 w Salzburgu,
umarł dnia 5. Grudnia 1791 we Wiedniu.

Canto.

Alt.

Sotto voce.

A - ve, a - ve, ve - rum cor - pus

S. v. Tenore.

Basso.

na - tum de Ma-ri-a vir - gi - ne: ve - re

in cru- -

pas - sum im - mo - la - tum in

- - ce

p

cru - ce pro ho - mi - ne, cu - jus la - tus

per - fo - ra - tum un - da flu - xit et
per-fo - - ra - tum

san - gui - ne; e - sto no - bis

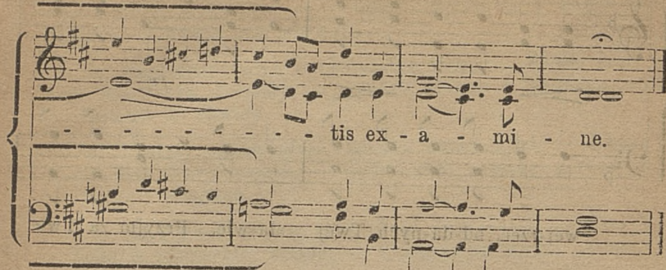
e - sto

prae - gu - sta-tum in mor - - - tis ex-

no - bis prae - gu - sta-tum in mor - tis ex

in mor - - - - - - -

a - mi - ne in mor - -



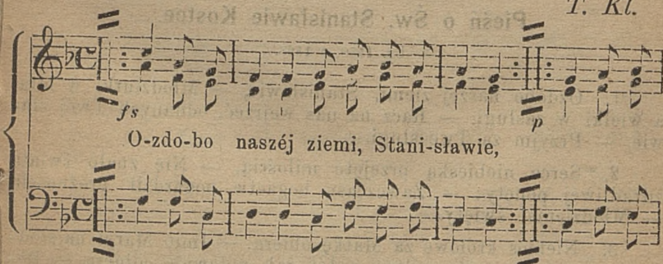
Witaj, prawdziwe ciało, z Panny Maryi zrodzone, prawdziwie dla człowieka na krzyż dane, umęczone, którego bok święty przebodzon, prawdziwą krwią spłynął; czasu śmierci bądź nam posiłkiem, by człowiek nie zginął.

---

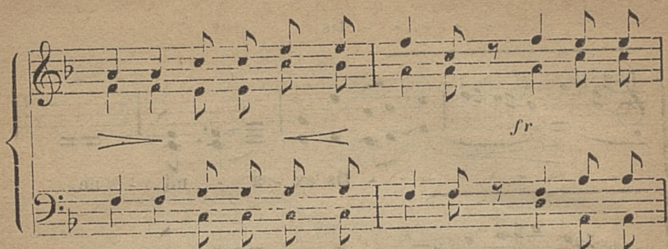
4. Pieśń o Św. Stanisławie Kostce.

Ozdobo naszéj ziemi.

T. Kl.



Młodziutki w lata, a wielki w zasłu-gi: Racz na nas



wej-rzeć, od-da-nych Twéj sła-wie, Przyjm za Twe



słu-gi, Przyjm za Twe słu - gi.

Pieśń o Św. Stanisławie Kostce.

Ur. 1550, † 1568.

1. Ozdobo naszéj ziemi, Stanisławie, — Młodziutki w lata, a wielki w zasługi. — Racz na nas wejrzeć, oddanych Twéj sławie, — Przyjm za Twe sługi.

2. Serce niebieską przejęte miłością, — Nie znało świata zdradliwéj ponęty: — Zawczcasu bogactw pogardził próżnością — Młodzieniec święty.

3. Niebios królowę za Matkę obiera, — Imię Maryi najsłodsze wspomina, — Za miłość z Jéj rąk cudownie odbiera — Boskiego Syna.

4. Odtąd już nie chciał nic kochać na ziemi, — Kochał Jezusa i Marją serdecznie, — Pragnął najrychléj z duchy niebieskiemi — Chwalić ich wiecznie.

5. Spełnione żądze w ośmnastym roku, — Pełen cnot wielkich dla Nieba dojrzały, — Opuścił ziemię z Bozkiego wyroku, — Poszedł do chwały.

6. Święty młodzieńcze, wzorze niewinności, Stoisz przy Bogu, przy Maryi tronie; Uproś nam cząstkę gorącéj miłości — Teraz i w zgonie.

7. My, Twoi słudzy, ufni Twéj przyczynie, — Niechaj się z Tobą w niebieskiéj krainie — Cieszym na wieki. Amen.

(Dróga do szczęścia prawdziwego i t. d. Książka do nabożeństwa, przez Ks. J. Nowakowskiego, str. 816, r. 1855.)

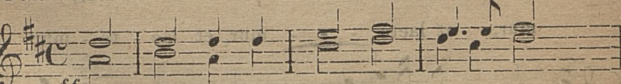
---

5. Graduale.

(Na cztery męzkie głosy.

Muzyka Józefa Grzegorza Zangla.

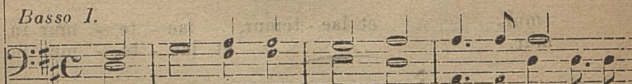
Tenore I.



Tenore II.

Haec di - es, quam fe - cit Do-mi-nus,

Basso I.



Basso II.

ex-ul-

ex - ul - te - - - - mus

ex - ul - te - - mus

ex - ul - te - mus

te - - - - - - mus et lae - te-

et lae - te- - - - - - -

et lae - te- - - - - -

et lae - te-

- - - - - - mur,

mur, et laete - - - mur, et lae - te - mur

mur, et lae - temur, lae - te - mur in

mur, et lae - te - mur in

et lae - te - mur in

e - - - - - - a.

ff

e - - - - - - a. Al-

Al-

ff

le - - - lu - - - - - - -

le - - - lu - - - - - - -

ja, al - le - lu - ja, al - leluja, alle-lu - ja,

Al - le - - -

fr

Al - le - lu - ja, al - le-

ja

al - - - le-lu - ja,

- - lu - - - - - - - ja, al

lu - ja, al-le-lu-ja, al-le - lu - ja, al - le-

le - lu - ja,

- le - lu - ja, al - le - lu - - ja,

al - le - - - - - lu- -

al - - - - le - lu-

al - le - lu - ja,

- - - - - - - - - - - ja,

ja,

al-le - lu-ja, alle - lu - ja, alle-

al-le-lu - - ja, al - le - lu - - ja, al-le-lu-ja,

lu - - - - - - - - ja.

al - - - le - lu - - - ja.

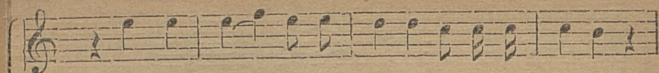
Alleluja, wyraz hebrajski, dosłownie znaczący: Chwalcie Pana!

6. Salve, Regina.

Moderato. *Muzyka J. K. Piotrowskiego.*

Sal - ve, Re - gi - na, Mater miseri - cor-di-ae!

Vi - ta, dul - ce - do et spes no-stra, sal - ve!

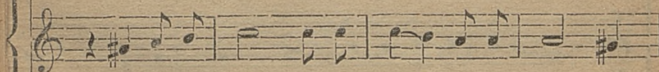


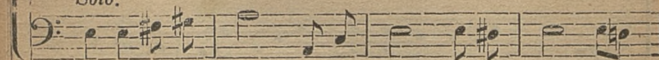




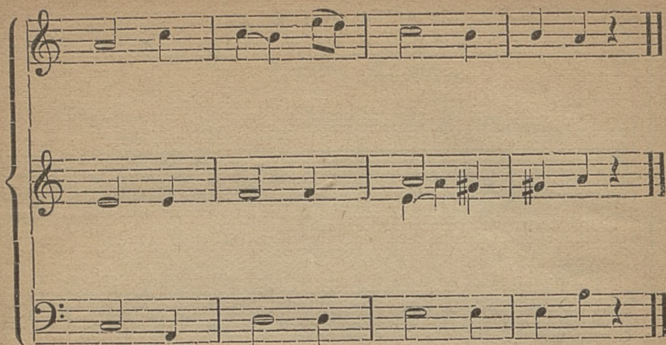
Ad te cla - ma - mus ex - u - les fi - li - i Hevae.



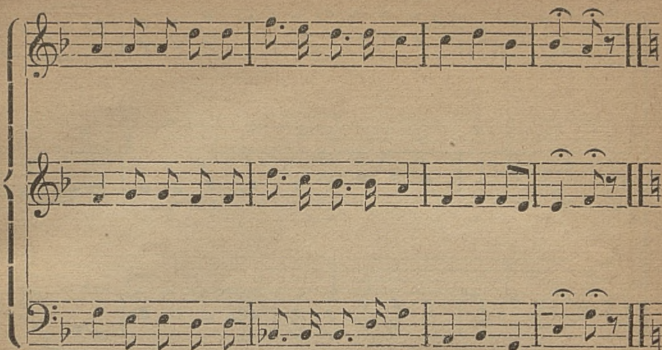


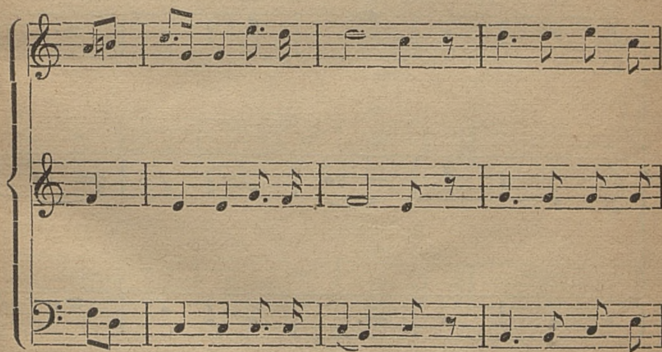


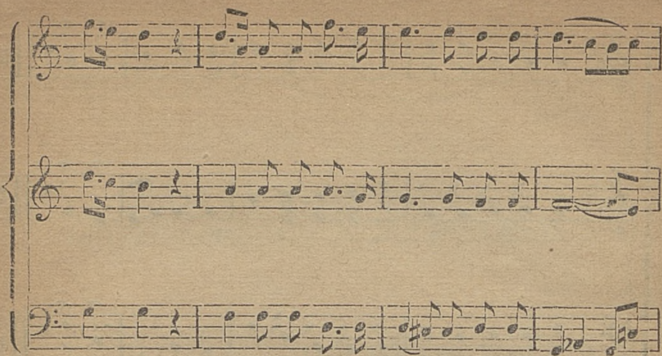
Ad te suspi - ra - mus ge - men - tes et flen - tes


in hac la - cry ma - rum val - le.

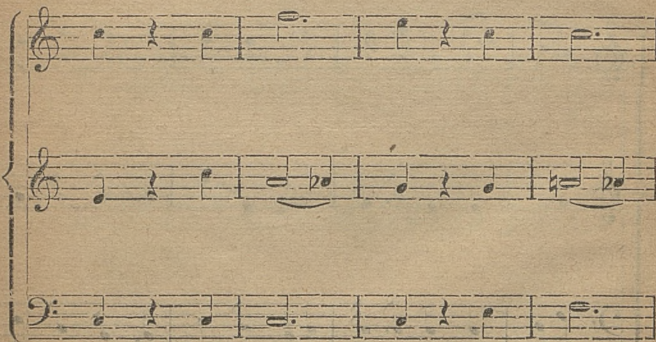

il·los
E - ja ergo Adva - ca - ta nostra.


tu-os mi-se-ri-cor-des o-cu-los ad noscon verte.

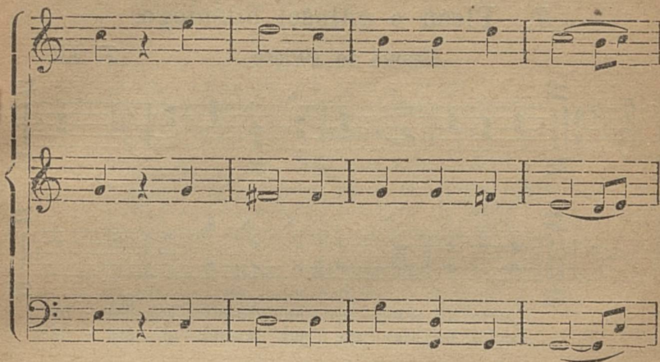

Et Je-sum bene - dic-tum fructum ventris



tu - i, nobis post hoc e - xi - li-um o sten-



de. O cle - - mens, o pi-



a, o dul-cis Vir-go Ma - ri-



a, Ma - ri - - - - a.

---

7. Pieśń o miłości bliźniego.

Prawo to święte. *T. Kl.*

fr

Prawo to świę - te na zie-mi i Nie - bie:
Kochaj bliźnie - go, jak sa - me - go sie - bie.

p

Gdy Bog sta - no - wił, dał się ludzióm do - ciec,

fr

Że dla swych dzie-ci na - pi - sał je Oj - ciec.

Si quis irascitur fratri suo, reus erit judicii.
Kto się gniewa na brata swego, winien będzie sądu.
(Mat. 5.)

1. Prawo to święte na ziemi i Niebie:
„Kochaj bliźniego, jak samego siebie."
Gdy Bóg stanowił, dał się ludzióm dociec,
Że dla swych dzieci napisał je Ojciec.

2. Niech mnie, jako chce, mój bliźni szkaluje;
Niechaj mię krzywdzi, niech mię prześladuje:
Oddać wet za wet, na cóż bym się silił?
On bratem moim, on to się pomylił.

3. Niewinność moja, jeźli przy mnie stanie,
Z wiatrem się ludzkie rozejdzie gadanie;
A zamiast swarów, wzajemnéj przygany,
Daruję bliźnim i będę kochany.

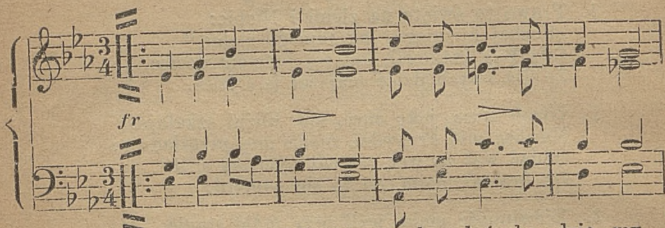
4. Pod jednym żyje naród ludzki Panem;
On się każdego z nas zatrudnia stanem;
Daje nam barwę, z Jego stołu jemy:
Czeladko pańska, za cóż się kłócimy?...

5. „Kochajcie Boga nad wszystko dobrego,
Kochajcie bliźnich, jak siebie samego."
Te dwa naczelne Boskie przykazania
Postanawiamy pełnić do skonania!

Fr. Karpiński.

Starożytne już dzieje wskazują nam prawie wszędzie pewien rodzaj współczucia, a nawet miłość dla nieszczęśliwych bliźnich; jakąś już chęć złagodzenia im nieszczęścia, przyniesienia pomocy w nędzy, pocieszenia w zasmuceniu i strapieniu. — Miłość bliźniego, zwana także z grecka filantropją, wydała już błogie skutki u Rzymian i Greków. Dumny Rzym i uczone Ateny utrzymywały z publicznego grosza swoich ubogich, uległych kalectwie. Atoli dopiero nauka Chrystusowa, miłość tę włączyła do liczby przykazań ewangielicznych, obowiązujących każdego człowieka. — Zob. „Słówko o miłosierdziu" Opiekun domowy, str. 40?, Nr. 51, r. 1868.

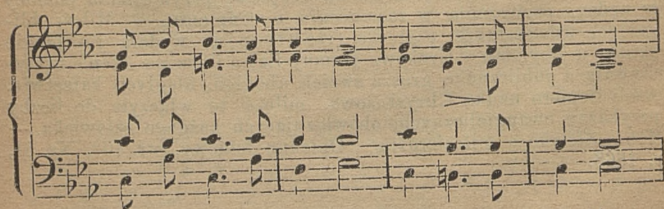
8. Pieśń o Niepokalaném poczęciu Najśw. M. P.



Ciebie na wie - ki wychwa-lać bę - dzie - my,
W Twojéj o - pie - ce niechaj zo - sta - je - my,



Królo-wa Nieba Ma-ry-ja
Śliczna bez zmazy li - li - ja; Wdzięczna E - ste - ro,



o Pa-nien-ko świę-ta, Tyś przez A - nio - łów



jest do Nieba wzięta, Nie-po-ka-la-nie po-czę-ta.

1. Ciebie na wieki wychwałać będziemy, — Królowa Nieba Maryja, — W Twojéj opiece niechaj zostajemy, — Śliczna bez zmazy lilija, — Wdzięczna Estero, o Panienka święta, — Tyś przez Aniołów jest do Nieba wzięta, — Niepokalanie poczęta.

2. Na każdy moment, na każdą godzinę, — Twojéj pomocy żądamy, — Pani anielska! upros naszą winę, — Do Ciebie grzeszni wzdychamy, — O forto rajska, ucieczko grzeszników, — O Matko Boska, ratuj niewolników, — Niepokalanie poczęta.

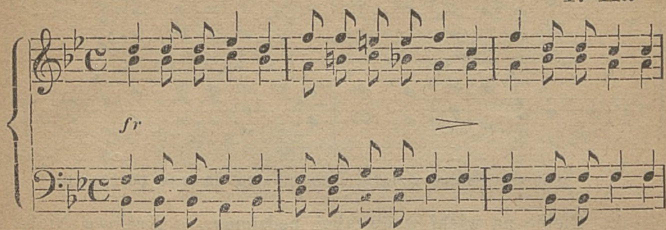
3. Obróć swe oczy, pospiesz w utrapieniu, — Maryja Matko miłości, — Kto służy Tobie, nie daj go zginieniu; — Broń nas od czartowskiéj złości; — Pokaż łaskę swą Matko litościwa, — Najświętsza Panno, bądźże szczodrobliwa, — Niepokalanie poczęta.

4. Masz berło w ręce, znać, żeś monarchinią, — Masz drugie Syna swojego; — Zjednaj nam łaskę w ostatnią godzinę, — W on dzień skonania naszego, — Niech Cię chwalimy z Twym Synem społecznie, — Jak teraz w życiu, tak i potém wiecznie, — Niepokolanie spoczęta.

5. Przybądź, o Matko, w ostatnim terminie, — Ciebie my grzeszni wzywamy, — Na pomoc naszę w śmiertelnéj godzinie, — Niechaj przy Tobie skonamy, — Ubłagaj Syna, niechaj się zmiłuje, — A żywot wieczny po śmierci daruje, — Niepokolanie poczęta. Amen.

9. Zmarły człowiecze.

T. Kl.



Zmarły człowiecze, z tobą się żegnamy, Przyjmiéj dar smutny,



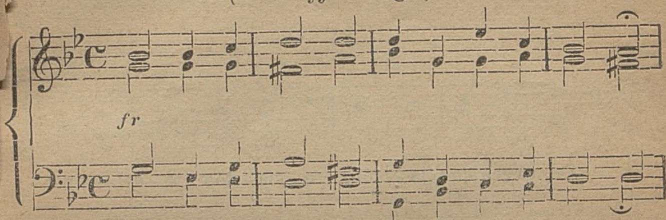
który ci składamy, Trochę na grób twój porzuconéj gliny



Od twych przyja-ciół, są-sia-dów, ro-dzi - ny.

Zmarły człowiecze.

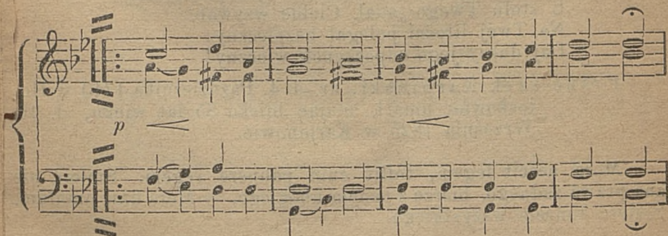
(Melodyja druga.) *T. Kl.*



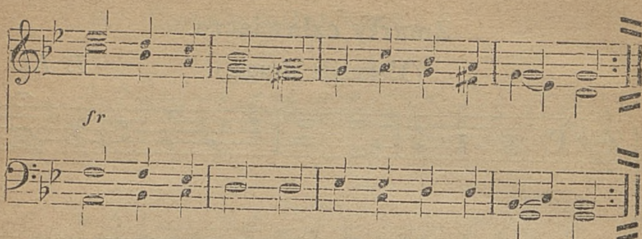
Zmar - ły czło - wie - cze, z to - bą się że - gna - my!



Przyjmiéj dar smutny, któ-ry ci skła - da - my:



Tro - chę na grób twój po-rzu - co - néj gli - ny



Zmarły człowiecze.

1. Zmarły człowiecze, z tobą się żegnamy!
Przyjmiéj dar smutny, który ci składamy:
Trochę na grób twoj porzuconéj gliny
Od twych przyjaciół, sąsiadów, rodziny.

2. Powracasz w twą ziemię, co matką twą była!
Teraz cię strawi, nie dawno żywiła!
Tąk droga każda, którą nas świat wodzi,
Na ten ubity gościniec wychodzi!

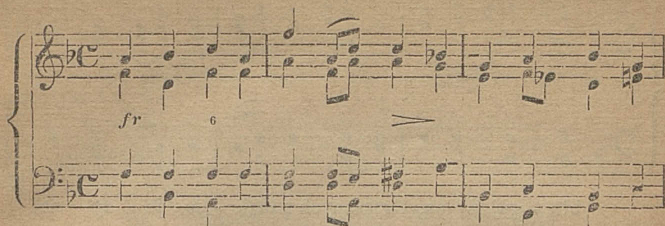
3. Niedługo bracie (siostro) z tobą się ujrzymy!
Już eś tam doszedł (doszła), my jeszcze idziemy.
Trzeba ci było odpocząć po biegu!
Ty wstaniesz, boś tu tylko na noclegu!...

4. Boże, ten zmarły w dómu Twym przebywał,
U stołu Twego jadał, Ciebie wzywał;
Na Twéj litości polegał bezpieczny:
Daj duszy jego odpoczynek wieczny!

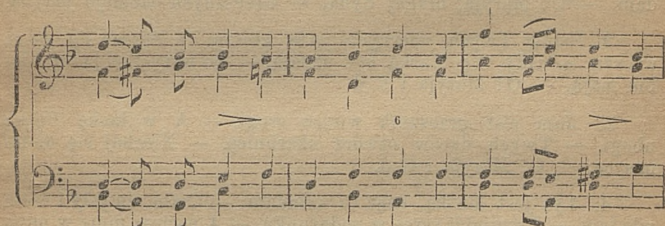
Frańciszek Karpiński, ur. d. 4. Października 1740 w Hołoskowie; umarł, mając blisko 85 lat wieku, d. 16. Września 1825 w Karpinowie.

Mors nescit legem, tollit cum paupere regem. Śmierć nie zna prawa żadnego, bierze z panem ubogiego. — Mors finis omnium. Śmierć końcem wszystkiego.

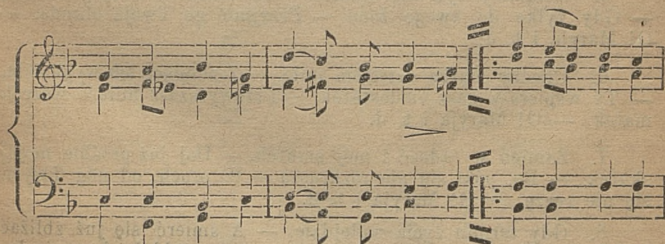
10. O Maryja, Matko Boga.



O Ma-ry-ja, Mat-ko Bo-ga, Tyś na-dzie-ja



mo - ja droga. Przed Twym tronem ni-sko pa-dam,



Hołd po - win-ny To - bie składam. O! Ma-ry-ja,



1. O! Maryja, Matka Boga, — Tyś nadzieja moja droga. — Przed Twym tronem nisko padam, — Hołd powinny Tobie składam. — O! Maryja, błagaj Syna, — Grzesznych nadziejo jedyna.

2. Sług Twych wiernych usta głoszą, — Serca się nasze unoszą, — Gdy Cię Matką być uznają, — Bo wszystko przez Ciebie mają. — O! Maryja i t. d.

3. Jam jest grzesznik wielce srogi, — A w łaskę Boską ubogi, — Twych darów otwórz skarbnicę, — Niechaj się niemi nasycę. — O! Maryja i t. d.

4. Tyś jest Matką, więc Ci składam: — Ciało, zmysły i czém władam, — Przyjmiéj serce w podarunku, — A pociesz mnie w mym frasunku. — O! Maryja i t. d.

5. Obłąkany syn nie zginie, — Ni szczęścia swójego minie, — Gdy tylko do swego łona — Przyjmie go Twoja obrona. — O! Maryja i t. d.

6. Choćby Matka dziecióm miła, — Z pamięci ich wypuściła, — Ty wspierasz nasz niedostatek, — Przewyższasz miłość wszech matek. — O! Maryja i t. d.

7. Zamień w radość i mój smutek, — Daj już prośbie mojéj skutek. — Bo, póki się nie rozkruszę — W proch, od nóg Twych się nie ruszę. — O! Maryja i t. d.

8. Gdy termin życia nadejdzie, — A śmierć się już zbliżać będzie, — Wtenczas miéj o mnie staranie, — Oddal ode mnie lękanie. — O! Maryja i t. d.

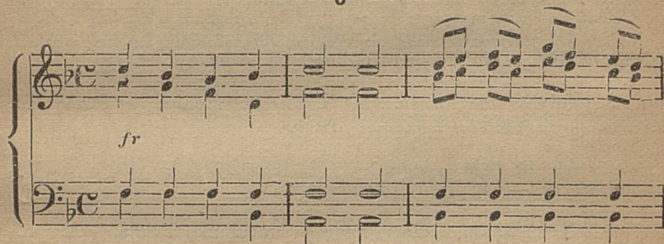
9. Gdy na mnie uderzą mdłości, — Straszne, śmiertelne słabości, — Ratuj mnie w takim momencie, — Trwogi ostatniéj odmęcię. — O! Maryja i t. d.

10. Gdy zaś zawrę me powieki, — Na niepoliczone wieki — Otwórz mi niebieskie wrota — Do szczęśliwego żywota. — O! Maryja i t. d.

---

11. Pieśń na Boże Narodzenie.

Ach ubogi żłobie.



Ach u - bo - gi żło - bie! Cóż ja wi - dzę



w to - bie? Droższy klej - not, niż ma Nie-bo



w ma-lucz-kiéj o - so - bie.

1. Ach! ubogi żłobie, — Cóż ja widzę w tobie? — Droższy klejnot niż ma Niebo — W maluczkiéj osobie.

2. O! jedyne Dziecię, — Wyjaw mi, proszę Cię, — Kto Cię złożył w téj jaskini, — Kto odbiegł na świecie?

3. Gdyby nie te lice, — I śliczne źrenice, — Jużby Cię zwierz pochłonął, — I łakome lwice.

4. Ale że zwierz dziki — I bydlęce ryki, — Czują skryty, ogień wryty — Od Twojéj twarzyczki.

5. Niech znam, Dziecię moję — Matuleńkę Twoję, — A uproszę, że Cię w nasze — Zaniosą pokoje.

6. Tam Ci będę nucił, — Łzy pieśniami krócił, — Gdybym Cię miał, — Jużby mi się dóm w Niebo obrócił.

7. Czy nie zgadnę Syna, — Że słodka dziecina, — Z Nieba rodem, Boskim płodem, — Boska krew jedyna.

8. Tak ci jest, jak słyszę, — Sercem Cię kołyszę, — Nie przestanę w téj miłości, — Póki stanie dusze.

---

12. Ludu moj, ludu.

Popule meus, quid feci tibi?

(Śpiewa się we W. Piątek.) *T. Kl.*

fr *p* *fr*

Ludu mój, lu - du, cóżem ci u - czy - nił?
W czemém zasmu - cił, al-bo w czém zawi - nił?

Jam cię wy-zwo - lił z mo-cy Fa-ra - o - na,

A tyś przy - rzą - dził krzyż na me ra - mio - na.

1. Ludu mój, ludu, cóżem ci uczynił;
W czemém zasmucił, albo w czém zawinił?
Jam cię wyzwolił z mocy Faraona:
A tyś przyrządził krzyż na me ramiona.

2. Ludu mój, ludu i t. d.
Jam cię wprowadził w kraj miodem płynący;
Tyś Mi zgotował śmierci znak hańbiący.

3. Ludu mój, ludu i t. d.
Jam ciebie szczepił, winnico wybrana;
A tyś Mnie octem poił, swego Pana.

4. Ludu mój, ludu i t. d.
Jam dla cię spuszczał na Egipt karanie;
A tyś Mnie wydał na ubiczowanie.

5. Ludu mój, ludu i t. d.
Jam Faraona dał w odmęt bałwanów;
A tyś Mnie wydał książętom kapłanów.

6. Ludu mój, ludu i t. d.
Morze otworzył, byś szedł suchą nogą;
A tyś Mi włócznią bok otworzył srogą.

7. Ludu mój, ludu i t. d.
Jam ci był wodzem w kolumnie obłoku;
Tyś mnie wiódł słuchać Piłata wyroku.

8. Ludu mój, ludu i t. d.
Jam ciebie karmił manny rozkoszami,
Tyś Mnie odpłacił policzkowaniami.

9. Ludu mój, ludu i t. d.
Jam ci ze skały dobył wodę zdrową,
A tyś Mnie poił goryczą żółciową.

10. Ludu mój, ludu i t. d.
Jam dał, że zbici Chanaan królowie;
A ty zaś trzciną biłeś mnie po głowie.

11. Ludu mój, ludu i t. d.
Jam ci dał berło, Judzie powierzone;
A tyś Mi wtłoczył cierniową koronę.

12. Ludu mój, ludu i t. d.
Jam cię wywyższył między narodami;
Tyś mnie na krzyżu podwyższył z łotrami.

---

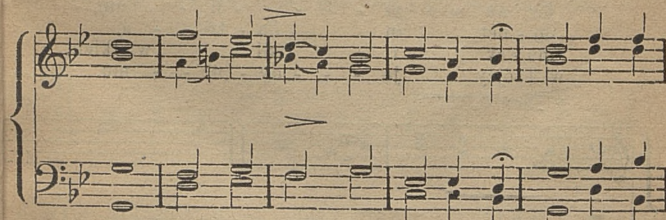
13. Przy wystawieniu Najśw. Sakramentu.

O salutaris Hostia! O Przenajświętza Hostyja!

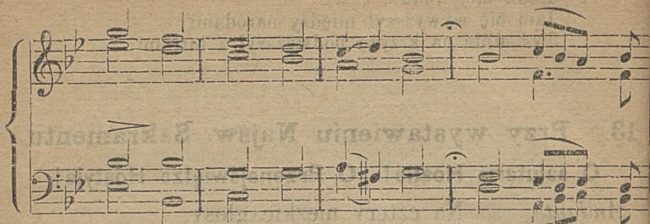
Andante. Na cztery męzkie głosy.



1. O sa - lu - ta - ris Ho - sti - - a!
2. U - ni tri - no - que Do - mi - - no;
1. O prze - naj - świętsza Ho - sty - - ja!
2. Bądź chwa - ła Pa - nu na - sze - - mu,



Quae coe - li pan - dis o - sti - um. Bel - la prae-
Sit sem - pi - ter - na glo - ri - a, Qui vi - tam
Dla któ - réj Nie - bo nam sprzyja: Broń od nie-
Z Dziewi - cy na - ro - dzo - nemu, Oj - cu Du-



munt ho - sti - li - a Da - ro - bur
si - ne ter - mi - no, No - - - bis
przy - ja - ciół wszel-kich, Do - - - daj
cho - wi świę - - te - mu, Bo - - - gu



fer au - - xi - - - - - li - - - um.
do - net in Pa - tri - - a.
mo - cy i sił wielkich.
w Trójcy je - - - - dy - ne - - mu.



A - - - - - - - - men.

14. Pieśń o Najświętszéj Maryi Pannie.

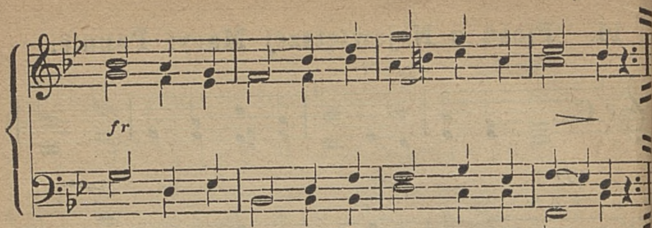
fr

O któ-réj ber - ła ląd i mo - rze słu - cha,

Je - dy - na mo - ja po Bo - gu o - tu - cha.

p

O gwia-zdo morska, o świę ta Dziewi - co!



1. O któréj berła ląd i morze słucha,
Jedyna moja po Bogu otucha,
O gwiazdo morska, o święta Dziewico!
Nadziei moich niebieska kotwico!

2. Ciebie na pomoc błędny żeglarz wzywam,
Spojrzyj, po jakiém straszném morzu pływam,
Jedni rozbici, już w niém na dnie giną,
Drudzy do Ciebie po ratunek płyną.

3. Szczęśliwi, którzy ominęli skały,
A przepłynąwszy pełne zdrady wały,
Na brzeg bezpieczny życie swe wynoszą,
I padłszy na twarz, pomoc Twoją głoszą.

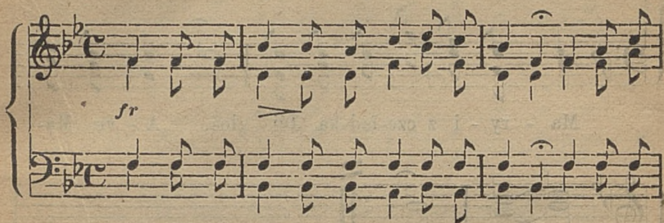
4. Noc mię obeszła, biją zewsząd trwogi,
Już nie wiem, jakiéj trzymać się mam drogi;
Lecz gdy Twe spuścisz na mą łódź promienie,
Świecić mi będą same nocne cienie.

5. O jakaż ufność w mém się sercu rodzi,
Że Cię zwać Matką, zwać Synem się godzi
Na srogich gniewach fal morskich popłynę
Pewien Twéj łaski wśród zguby nie zginę.
Amen.

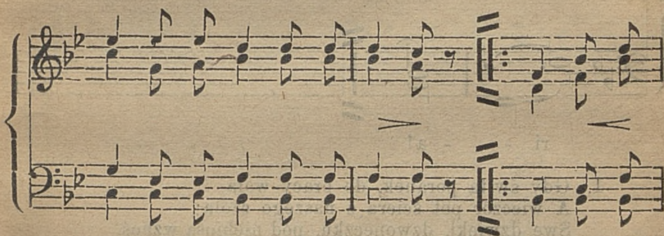
15. Gdy świta poranek.

(Na cztery męzkie głosy.)

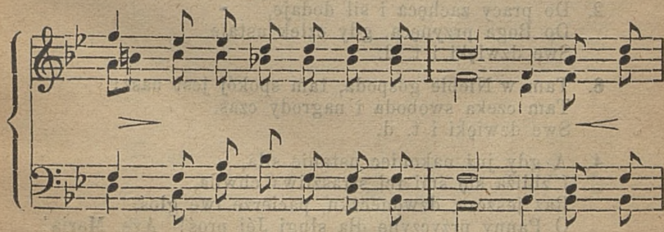
Pieśń o Najświętszéj Maryi Panie. *T. Kl.*



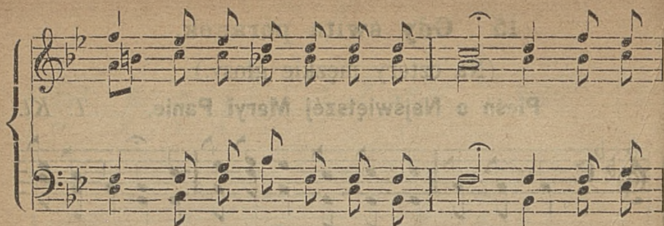
Gdy świ - ta po - ra - nek, do pracy wo-ła, A wieczór



pot ście - ra z na-sze - go czo - ła: Swe dzwięki



dzwo - neczku pod nie - bio - sa wnioś, A chwa-łę





1. Gdy świta poranek, do pracy woła,
A wieczór pot ściera z naszego czoła:
Swe dzwięki, dzwoneczku, pod niebiosa wznoś,
A chwałę Maryi z czeladką Jéj głoś. Ave, Maria!

2. Do pracy zachęca i sił dodaje,
Do Boga przynęca, gdy człek ustaje.
Swe dzwięki i t. d.

8. Tam w Niebie gospoda, tam spokój jest nasz;
Tam czeka swoboda i nagrody czas.
Swe dzwięki i t. d.

4. A gdy już nakoniec ustanie siła,
I zbliża się śmierci straszliwa chwila,
Raz jeszcze, dzwoneczku, pacierze twe głoś,
O Panny przyczynę dla sługi Jéj proś! Ave, Maria!

16. Pieśń do rany Serca Pana Jezusa.

T. Kl.

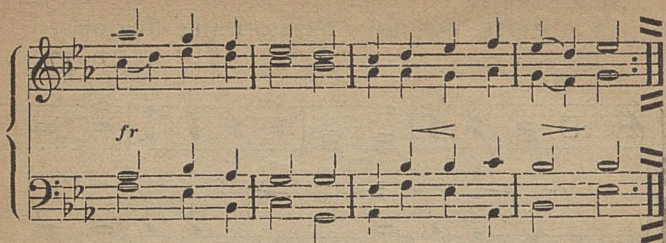
fr

Wi - taj, kry - ni - co, do - bra wsze-la - kie - go

Naj - mil - sza ra - no Ser - ca Pa - na me - go;

p

Roz - pal o - zię - błe ser - ce me mi - ło - ścią,



I na - peł - nij je nie-bie-ską słod - ko - ścią.

1. Witaj, krynico, dobra wszelakiego, — Najmilsza rano Serca Pana mego: Rozpal oziębłe serce me miłością, — I napełnij je niebieską radością.

2. Zdarz to, ażebym w tém wygnaniu świata — W Tobie zostawał przez me wszystkie lata; — Serce Jezusa włocznią przebodzone, — Niechaj przy śmierci w Tobie mam obrónę.

3. O rano święta, rano uwielbiona! — Bądźże na wieki od nas pochwalona; — A przez wyłaną dla mnie krew i wodę, — Daj w utrapieniu pomoc i ochłodę.

4. Posilaj tą krwią w siłach zemdlonego, — A wodą obmyj grzechem zmazanego; — Ażebym nie wpadł kiedy piekielnemu - W paszczę srogą, smokowi strasznemu.

5. Rano najsłodsza, boku Pana mego, — Źródło miłości i dobra wszelkiego — Zaléj, proszę Cię, krwi Twojéj potokiem — Męki czyscowe niech świętym widokiem.

6. Twéj boskiéj chwały będą uraczeni; — Przez Twe zasługi z czysea wybawieni; — Błogosław wszystkim, którzy Cię miłują, — Którzy Twe serce wsławiać usiłują!

7. A ja przed Tobą z tém się protestuję, — Że Cię chcę kochać i to zapisuję, — Na sercu mojém nie chcę nic inszego — W niebie, na ziemi prócz Ciebie samego.

8. Odbierz mi wszystko, co mam przyjemnego, — Każ na tym świecie; dość szczęścia mojego, — Gdy mi dasz serce pełne Twéj miłości, — Nad to nie żądam lepszéj pomyślności.

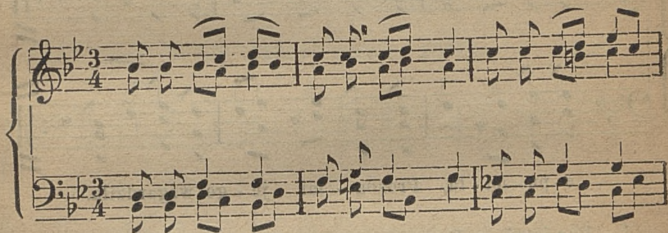
9. O to Cię tylko proszę, Boga mego, — Nie oddalaj mnie od Serca Twojego, — Tu me dziedzictwo, tu moje mieszkanie, — Niech będzie, póki wolna, nie zostanie,

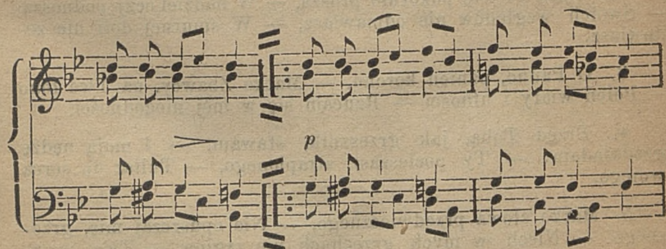
10. Dusza od ciała, w którém tęskni sobie, — Pragnąc być wolną, by spoczęła w Tobie; — Przytul mnie, Jezu, do serca Twojego, — Z tém żyć i umrzec pragnę z serca mojego! Amen.

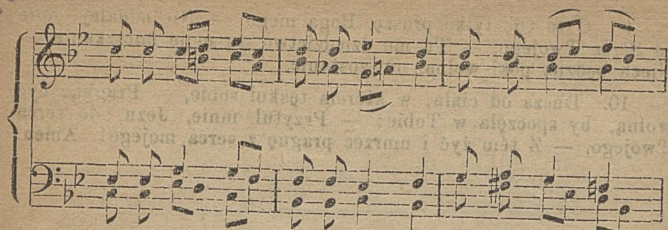
---

17. Pieśń o Najśw. Maryi Pannie.

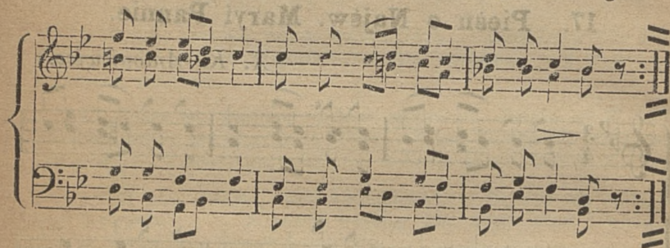
X. K. Antoniewicz.







Prośba - mi je - go wzgardzi-ła! A-byś ko - go



o-pu-ści-ła, Prośba - mi je-go wzgardziła.

1. Pamiętaj, o Panno święta, — Iż to rzecz jest niepojęta: — Abyś kogo opuściła, — Prośbami jego wzgardziła.

2. Tym, co Cię pokornie proszą, — W nadziei oczy podnoszą, — Swoich względów nie odmawiasz, — W smutnéj doli nie zostawiasz.

3. O Panno, panien korono, — Matko Zbawcy, na Twe łono — Pełen wiary i ufności — Rzucam się w méj niegodności.

4. Przed Tobą, jak grzesznik, stawam, — I moją nędzę przedkładam: — Ty pocieszasz strapionego, — Tulisz do serca swojego.

5. Matko słowa przedwiecznego, — Nie opuszczaj mię, grzesznego! — Niech w mych grzechach nie zaginę, — Twą przyczyną znieś mą winę.

6. Twéj ochłody wyglądamy, — Tęskniąc, do Ciebie wzdychamy, — Z tego padołu wygnania, — Smutku, ucisku i łkania.

7. Ratuj! gdy się burze srożą, — Utrapienia coraz mnożą: — A w godzinę śmierci srogiéj — Nie daj ginąć duszy drogiéj.

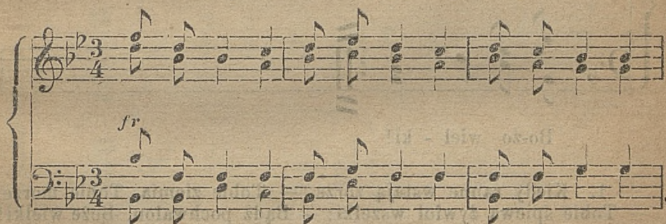
8. O Maryja! słodka, miła, — Któraś Jezusa powiła, — Matko pełna łaskawości, — Rękojmio wiecznych radości. Amen.

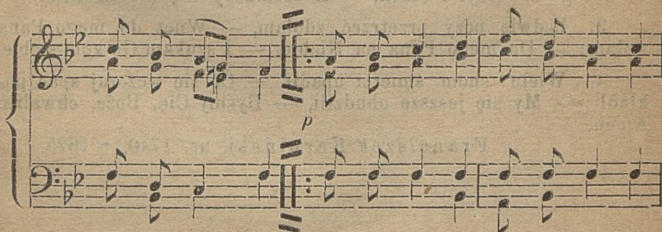
Ks. Karól Antoniewicz, ur. d. 6 Listp. 1807 r. w Galicyi, zm. d. 14. Listp. 1852 r. w Obrze (W. Ks. Pozn.)

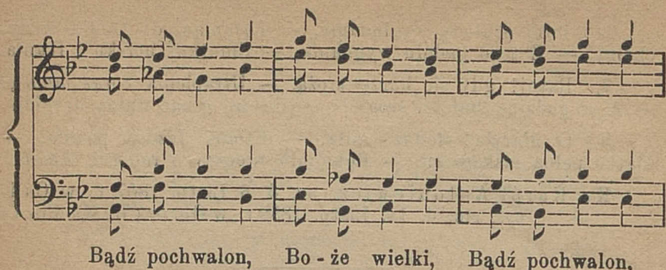
---

18. Pieśń poranna.

Kiedy ranne wstają zorze. *T. Kl.*









Bo-że wiel - ki!

1. Kiedy ranne wstają zorze, — Tobie ziemia, Tobie morze, — Tobie śpiewa żywioł wszelki: — Bądź pochwalon, Boże wielki!

2. A cz owiek, który bez miary — Obsypany Twemi dary, — Coś go stworzył i ocalił, — A czemużby Cię nie chwalił?

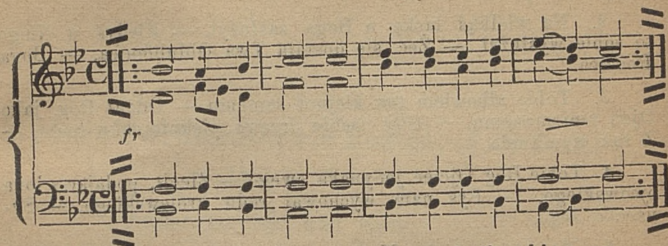
3. Ledwie oczy przetrzeć zdołam, — Wnet do mego Pana wołam; — Do mego Pana na Niebie, — I szukam Go koło siebie.

4. Wielu snem śmierci upadli, — Co się wczoraj spać pokładli; — My się jeszsze obudzili, — Byśmy Cię, Boże, chwalili. Amen.

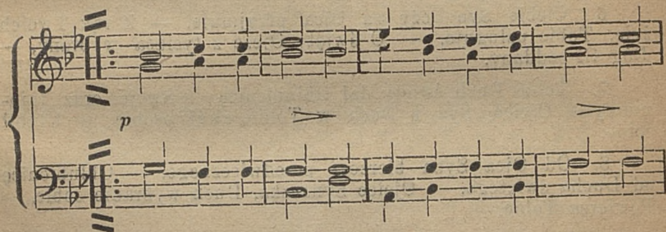
Frańciszek Karpiński, ur. 1740, † 1825.

19. Pieśń o Św. Jozefie.

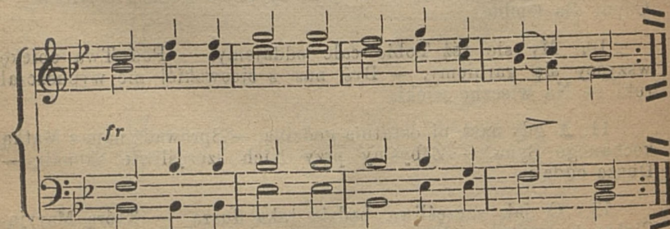
T. Kl.



Jó - ze - fie Świę-ty, z dó-mu królewskie - go,
Mniema-ny Oj - cze Bo - ga wcielo - ne - go.



Sy - nu Da - wi - dów, Stró-żu u - ko - cha - ny



Ma - ry - i Pan - ny, Ma - ry - i Pan - ny.

1. Józefie Święty, z dómu królewskiego, — Mniemany Ojcze Boga wcielonego. — Synu Dawidów, Stróżu ukochany Maryi Panny, Maryi Panny.

2. Na wielkąś łaskę u Boga zasłużył, — Kiedyś u Niego to sobie wysłużył, — Żeć się dostała Twa Oblubienica, — Boga Rodzica.

3. Tobie albowiem ten klejnot samemu — Oddał Bóg, jako Ojcu mniemanemu, — Gdy uschłe drzewo pięknie zakwitnęło, — Z rąk wyniknęło.

4. Tobie Bóg Ojciec jedynaka swego — Zlecił, podając z łona ojcowskiego, — Byś nam wychował rodu królewskiego, — Synaczka Jego.

5. Na to w opiekę Matkęć swoje daje, — Za Oblubienicę kiedyć Ją oddaje, — O sługo wierny, Książe nad Książęty, — Józefie święty.

6 Ciebie Syn Boży za Ojca przyjmuje, — Z rąk Twoich żyje, Tobie usługuje, — O święty Ojcze z tysiąca wybrany, — Bóg Ci poddany.

7. Tobie Duch święty dał Oblubienicę — Swoje, oraz tajemnicę — Ojciec, Syn i Duch w Tobie swéj osobie, — Ulubił sobie.

8. Od Ojca Syna bierzesz przedwiecznego, — Oblubienicę od Ducha świętego, — Ojciec Synaczka, Duch wybranie sobie, — Powierza Tobie.

9. Syn Ci powolność oddaje synowską, — Cześć, posłuszeństwo, powagę ojcowską, — Że jako żyjąc na ziemi i w Niebie, — Czyni dla Ciebie.

10. My się téż Tobie całe oddajemy, — Pod Twą opiekę wszyscy się garniemy, — Byś nas z ojcowskiéj nie wypuszczał ręki — Na wieczne wieki.

11. A gdy nastąpi ostatnia godzina, — Sprowadź nam z Matką kochanego Syna, — Żebyśmy przy Nich szczęśliwie skonali, — Dusze oddali.

12. O jak szczęśliwa będzie taka dusza, — Którą Maryją, Ciebie i Jezusa — Przy zgonie swoim będzie przytomnego — Mieć obecnego.

13. Józefie święty! niech się nam tak stanie, — Przybądź, Patronie, gdy przyjdzie skonanie, — Ratuj, gdy wielka ta nastąpi trwoga — Na nas od Boga. Amen.

---

20. Hymn o Św. Stanisławie Kostce; (d. 12. List.)

ur. 1550, † 1568.

Aniele ziemski bez winy.

Tenore I. *T. Kl.*

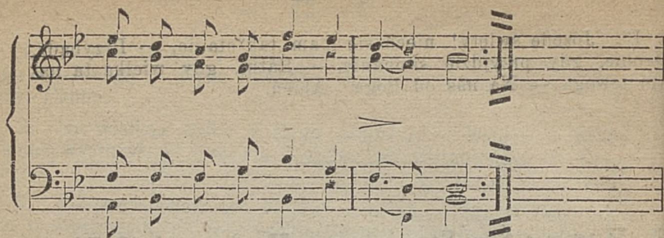
Tenore II.

Basso I.

Basso II

A-nie-le ziemski bez wi - ny, O-zdo-bo naszéj kra-

i - ny, Wejrzyj z Niebios dziś ła - ska - wie



Na nas Święty Sta-ni - sła - wie.

1. Aniele ziemski bez winy, — Ozdobo naszéj krainy, — Wejrzyj z Niebios dziś łaskawie, — Na nas święty Stanisławie.

2. Przyjm nasze modły, ofiary, — Zléj na nas niebieskie dary, — Wesprzéj nas w każdéj potrzebie, — Gdy głos nasz wzniesiem do Ciebie.

3. Gdy niewinni przed ołtarze — Twe upadną na swe twarze, — Niech szatańskiéj strzały złości — Nie zranią ich niewinności.

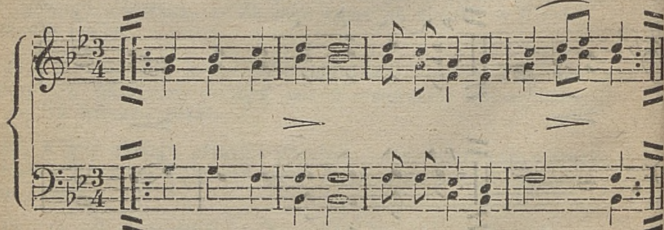
4. Gdy my, grzeszni, zawołamy, — Niech pomocy Twéj doznamy: — Uproś, jakich łask nam trzeba, — Zaprowadź i nas do Nieba.

---

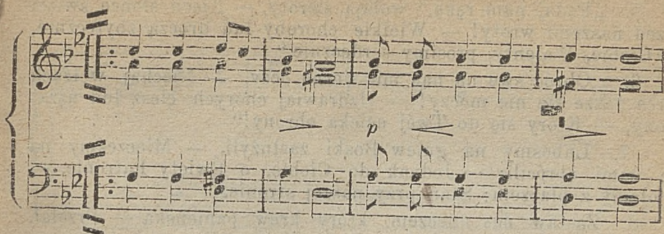
21. Pieśń o Św. Walentym

dnia 14. Lutego.

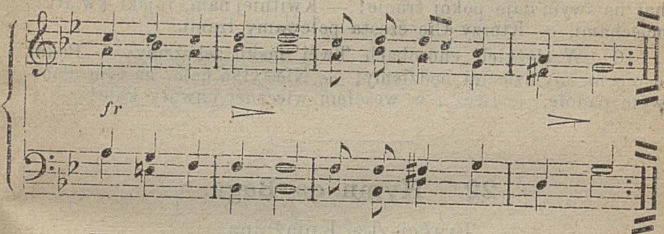
Rozpłyń się serce. *(Z Wielichowa.)*



1. Rozpłyń się ser-ce ludzkie od ra - do - ści,
Przy ogniach Boskiéj rozpłyń się mi - ło - ści,



Gdyć Walen - tego w te po - sy - ła kra - je,



Wiel-kie-go cho-rób le - ka - rza po - da - je.

1. Rozpłyń się, serce ludzkie, od radości, — Przy ogniach Boskiéj rozpłyń się miłości, — Gdyć Walentego w te posyła kraje, — Wielkiego chorób lekarza podaje.

2. O zawitajże, życie konających; — Witaj Walenty, zdrowie chorujących! — Wszystkie pociechy Ty światu przynosisz, — Rozgniewanego, kiedy Boga prosisz.

3. Ty miłosierném patrzysz na świat okiem, — I ślepych nieraz udarował wzrokiem, — Choć życia komu świeca dogoruje, — Niechże Ci tylko siebie ofiaruje!

4. Precz ustępować muszą śmierci mroki, — A zajaśnieją rozkoszne widoki; — Do Ciebio chorzy serdecznie wzdychają; — Do Ciebie dziatki ręce wyciągają.

5. „Podaj nam rękę,“ wołają sieroty, — Niech słońce świeci przed naszemi wroty! — Wielkie choroby lud dręczą zbytecznie, — Ciebie, Walenty, prosimy serdecznie.“

6. „Obróć swe na nąs miłosierne oczy, — Niechaj w łzach serce nasze się nie moczy! — Uzdrawiaj chorych, ciesz lud utrapiony, — Który się do Twéj ucieka obrony!“

7. Lubośmy na gniew Boski zasłużyli, — Miecześmy na się sami obrócili; — Jednak do Ciebie, o Święty Patronie, — Wołamy z płaczem: Stań przy naszéj strónie.

8. Zastaw nas mieczem, który krew panieńską — Przelał, wijąc Ci koronę męczeńską! — Bądź, Męczenniku, nam wiankiem różanym; — Bądź opiekunem sierót ukochanym!

9. Polnym bądź kwiatem téj naszéj koronie; — Mars*) niechaj na swym daje pokój tronie! — Kwitniéj nam, rajski kwiatku, pociechami, — Którzy Cię często połewamy łzami.

10. W ciężkich chorobach Twéj łaski żebrzemy; — Pokaż się ojcem, my dziećmi będziemy; — Nie tylko nam, na tym płaczliwym padole, — Lecz i w wesołem wiecznéj chwały kole!

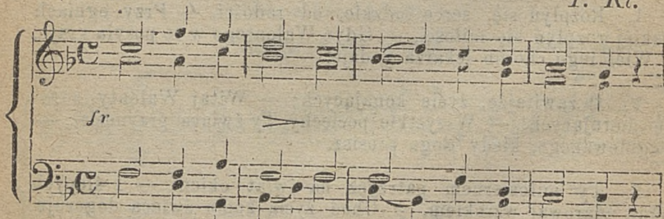
---

22. Hymn do Boga.

Frańciszka Kniaźnina.

Do Ciebie moja niech zabrzmi lira.

Andante. *T. Kl.*

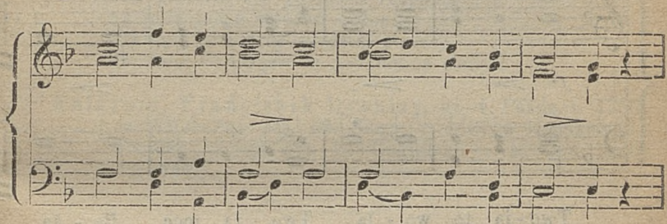


---

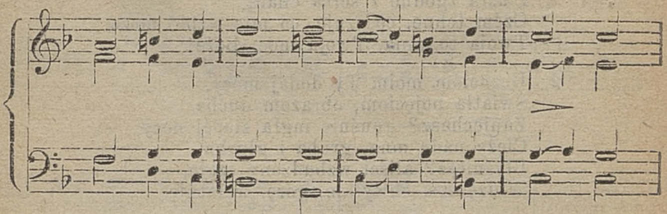
*) T. j. wojna.



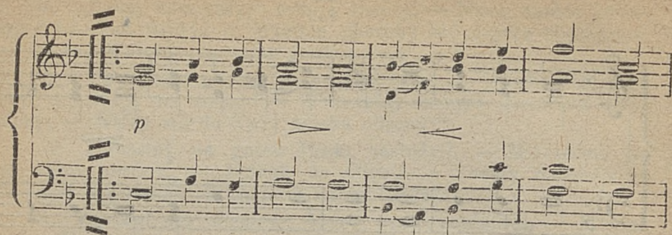
Two - ja na za - wsze stro - - jo - na wia - rą,



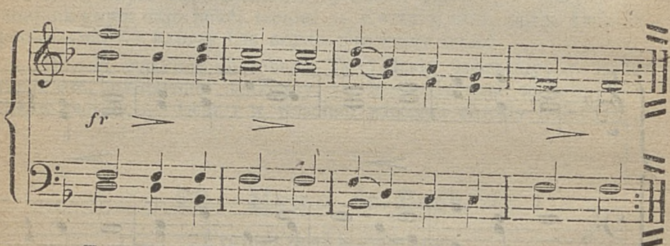
Zna - jo - ma To - bie mo - ja myśl szcze-ra



I u - sta zgo - dne z ser - ca o - fia - rą.



Czém tchnę, co czu - ję, co mię wzbić mo - że



Two - ja to wo - la Two - ja moc Bo - że

1. Od Ciebie moja niech zabrzmi lira,
Twoją na zawsze strojona wiarą:
Znajoma Tobie moja myśl szczera,
I usta zgodne z serca ofiarą.
Czém tchnę, co czuję co mię wzbić może,
Twoja to wola, Twoja moc, Boże!

2. Uczuciom moim Ty dodaj mocy,
Światła pojęciom, obrazom ducha.
Zaniechasz? gnuśnie mgła ślepéj nocy
Cięży nade mną, gruba i głucha.
Błyśniesz? aliści wzbudzony czuję,
Widzę coś, chwytam, gorę, wzlatuję.

3. Do Twojéj łaski ustawnie wzdycham:
Uroń tę znanéj ducha pokorze.

Bez niéj ja w czczości więdnę, usycham;
Głowa jak kruchy kwiat na ugorze.
Ale gdy zrzęsisz hojną jéj rosą,
Jak listki z pączka myśłł się wzniosą.

4. Cóż, kiedy dzielna Twórcy potęga
W bystrym umysle ogień roznieci?
Posłuszny dowcip, kędy chcesz, sięga,
I cnota przy nim i sława leci.
Zapal — a między gwiazd Twoich kołem
I ja ognistém zabłysnę czołem.

5. Ale niech pycha Twojego daru
Zna moc i zapał i pęd wysoki.
Ten proszek, coś go ziemi rozparu
Aż poza jasne wyniósł obłoki,
Utknięty w ostrze ognistéj strzały
Trudnoż Ci strącić w podziemne skały?

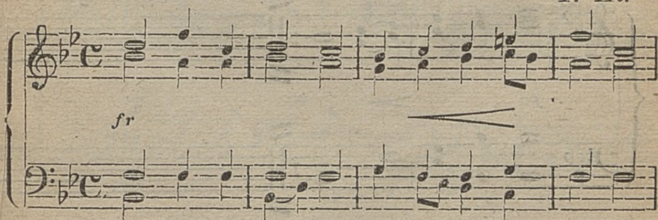
Kniaźnin, Frańciszek Dyonizy, ur. 4. Paźdz. r. 1750 w Witebsku; um. 25. Sierp. r. 1807 w Końskowoli. (Nauka poezyi etc. H. Cegielskiego z roku 1869 str. 740.)

---

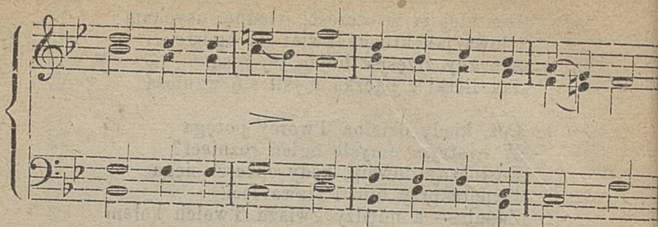
23. Nadzieja w Bogu. (Psalm.)

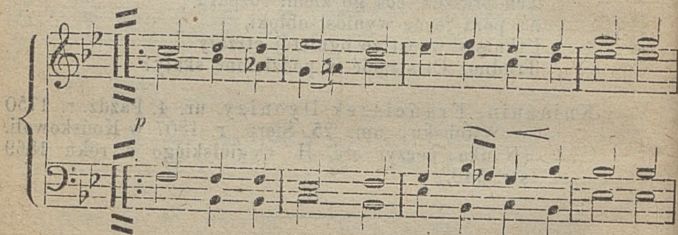
O który siedzisz na wysokiém Niebie.

T. Kl.



1. O któ - ry sie - dzisz na wy-so-kiém Nie-bie!


Ja nie nam in - széj na - dzie - i prócz Cie - bie:


p
Ty mnie chciéj wspomódz w mojéj do - le - gło - ści,


fr
Bo - że li - to - ści.

1. O który siedzisz na wysokiém Niebie! — Ja nie mam inszéj nadziei, prócz Ciebie: — Ty mię chciéj wspomódz w mojéj doległości, — Boże litości.

2. Tyś moim Panem: acz Ty posług moich — Nie potrzebujesz; jednak wiernych Twoich — Trzymać się będę i czasy wiecznemi — Przestanę z niemi.

3. W każdéj swéj myśli i w każdéj swéj sprawie — Mam Pana zawsze przed oczyma prawie: — On przy mnie stoi, abym z żadnéj strony — Nie był wzruszony. Amen.

Jan Kochanowski, urodził się 1530 r. w Sycynie w Radomskiem; umarł 1584 r. w Lublinie, mając 54 lat wieku.

Graduale in Dom. I. Adventus.

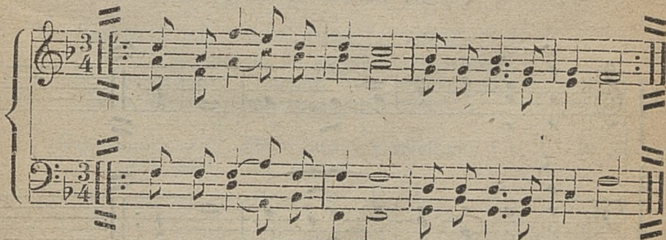
Universi, qui te expectant, non confuntur, Domine. Versus. Vias tuas, Domine, notas fac mihi: et semitas tuas edoce me. Alleluja.

Alle, die auf Dich hoffen, werden nicht zu Schanden, o Herr! Deine Wege, o Herr, mache mir kund, und Deine Fusssteige lehre mich.

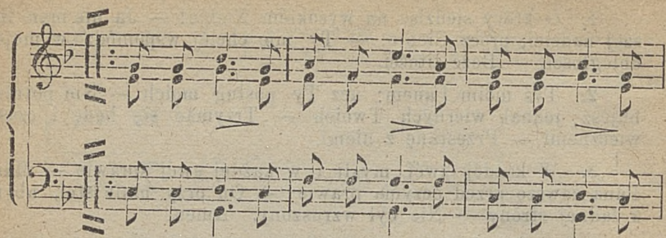
---

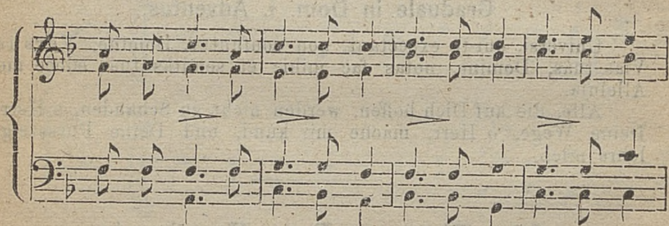
24. Pieśń na Boże Narodzenie.

Gdy się Chrystus rodzi.



1. Gdy się Chry-stus ro-dzi, i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasnościach promienistych bro-dzi.


A - nio - ło - wie się ra - du - ją, pod nie-bio - sy


wy-krzyku - ją: Glo - ri - a, glo - ri - a, glo - ri - a


in ex - cel - sis De - - - o!

1. Gdy się Chrystus rodzi, i na świat przychodzi.
Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi.
Aniołowie się radują, pod Niebiosy wykrzykują:
Gloria, gloria, gloria, in excelsis Deo!

2. Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betlejem czemprędzéj pobiegli!
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

3. O niebieskie Duchy i posłowie Nieba.
Powiedźcież wyraźniéj, co nam czynić trzeba:
Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

4. Idźcież do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone:
Oddajcie Mu pokłon Boski. On osłodzi wasze troski.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

5. A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli,
Zaraz do Betlejem spieszno pobieżeli:
I tak zupełnie zastali, jak im Anieli zeznali.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

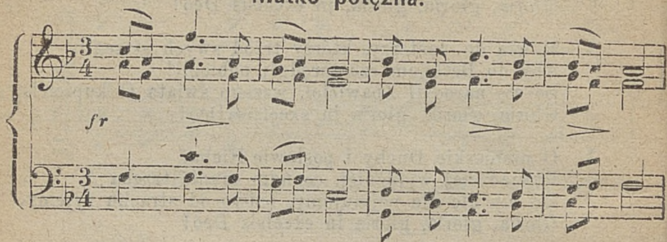
6. Stanąwszy na miejscu, pełni zadumienia,
Iż się Bóg tak zniżył do swego sworzenia:
Padli przed Nim na kolana, i uczcili swego Pana.
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

7. Nareszcie, gdy Pokłon Panu już oddali,
Z wielką wesołością do swych trzód wracali,
Że się stali być godnemi, Boga widzieć na téj ziemi,
Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo!

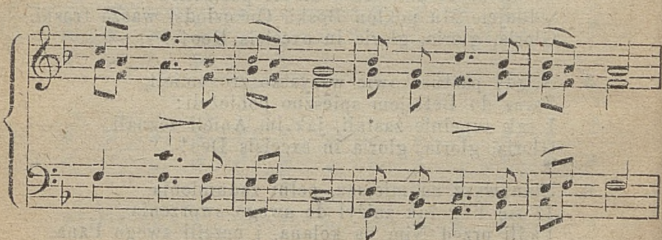
(Kancyonał, czyli Zbiór pieśni kościelnych i t. d. W Bochni 1860. Str. 20.)

25. Pieśń o Najświętszéj Maryi Pannie.

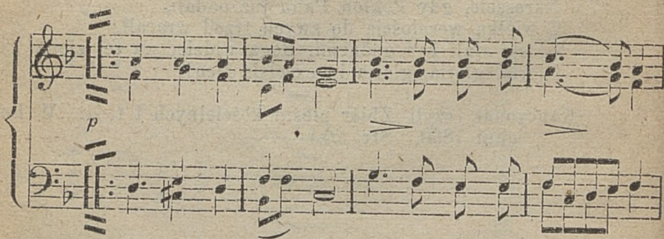
Matko potężna.



1. Ma - tko po - tę - żna na Niebie i zie - mi!



I co nie gar - dzisz pro-śba-mi na - sze - mi.



O - to Twe dzie-ci głos wznoszą do Cie - bie:



Wspieraj Ma - ry - ja, wspieraj nas w po-trze-bie.

1. Matko potężna na Niebie i ziemi! — I co nie gardzisz prośbami naszemi. — Oto Twe dzieci głos wznoszą do Ciebie, — Wspieraj Maryja, wspieraj nas w potrzebie.

2. Pan dobry stworzył świat ten niezmierzony, — On sam i Niebios przeznaczył korony, — My tego grzechem obrazili Boga, — Jakaż dziś dręczy dusze nasze trwoga.

3. O któréj serca dobroć głoszą wieki, — Niech Twéj, grzesznicy, doznamy opieki; — Czystsza nad kryształ, Tyś niepokolana, — Zagniewanego błagaj Niebios Pana.

4. I bracia nasi poszli grzechu drógą, — Nieszczęśni stoją nad przepaścią srogą, — Zginą, nie wsparci modłami Twojemi! — Ucieczko grzesznych, przyczyń się za niemi.

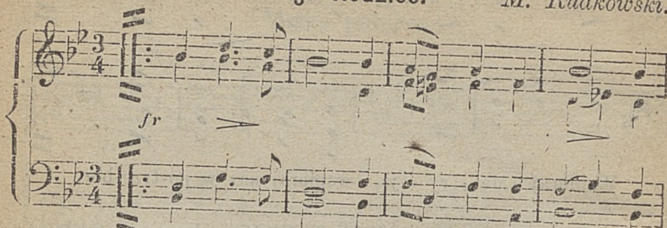
5 W Twe ręce, Matko, wszystkie nasze sprawy — Składamy, dobra, cierpienia, zabawy: — Będziem szczęśliwi przy Twojéj pomocy, — Strzeż nas, Maryjo, i we dnie i w nocy,

6. Twa miłość, Matko, święta miłość Boga, — Jest do naszego szczęścia pewna dróga; — Sługom, co raczysz mieć w swojéj obronie, — Tę miłość zjednąj w życiu i przy zgonie.

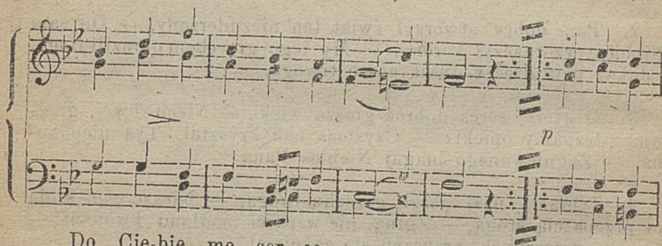
7. Nad ziemię niską, nad gwiazdy wzniesieni — Przy Twoim tronie wieńcem ozdobieni, — Będziem śpiewali, widząc nasz dostatek, — Tyś jest, Maryjo, Tyś najlepsza z Matek. Amen.

26. Pieśń o Najświętszéj Maryi Pannie.

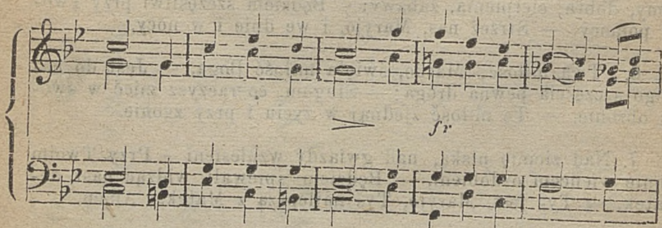
Boga Rodzico. *M. Rudkowski.*



1. Bo-ga Ro-dzi-co! Prze-czy-sta Pan-no,
Bądź O-pie-knn-ką mą nie-u-stan-ną,



Do Cie-bie me ser-ce wzno-szę.
Przez I-mię Two-je Cię pro-szę: Ma-ry-ja



przyjm mnie w opie-kę swo-ją, O Matko Bo-ska



Pieśń o Najświętszéj Maryi Pannie.

1. Boga Rodzico! Przeczysta Panno, — Do Ciebie me seree wznoszę: — Bądź Opiekunką mą nieustanną, — Przez Imię Twoje Cię proszę. — Maryja przyjm mnio w opiekę Swoją, — O Matko Bozka! bądź Matką moją.

2. Uciekamy się pod Twą koronę, — Maryjo wielkiéj litości, — Szczęśliwy, kto ma Twoją obronę, — Słodzisz mu wszystkie przykrości. — Maryja przyjm mnie w opiekę Swoją, — O Matko Boska! bądź Matką moją.

3. Uproś nam szczerą skruchę i żale, — Za grzechy wielkiéj ciężkości, — Niechaj z przestępstwa powstaniem stale, — I z błędów rozlicznych złości. — Maryja, przyjm mnie w opiekę Swoją, — O Matko Boska! bądź Matką moją.

4. Błogosław w cnotach pracy podjętéj, — Błogosław chęci gorące, — Zjednaj początek miłości świętéj, — I wzmacniaj me siły drżące. — Maryja, przyjm mnie w opiekę Swoją, — O Matko Boska! bądź Matką moją.

5. Królowa, Pani Nieba i ziemi, — Zachowaj od złéj przygody, — Niechciejże wzgardzać prośby naszemi, — Zachowaj od bied przygody. — Marzja przyjm mnie w opiekę Swoją, — O Matko Boska! bądź Matką moją.

6. A gdy śmiertelne zamknę powieki, — Wezwiéj mię w Niebo do Siebie, — Niechaj Ci służę na wieków wieki, — Bo żyć nie

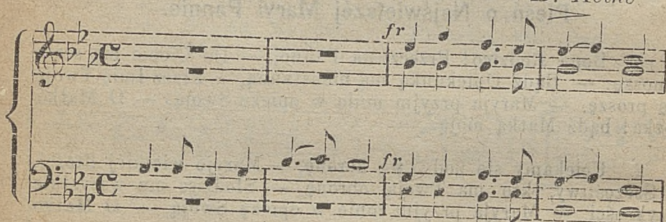
mogę bez Ciebie. — Maryja przyjm mnie w opiekę Swoją, — O Matko Boska! bądź Matką moją. Amen.

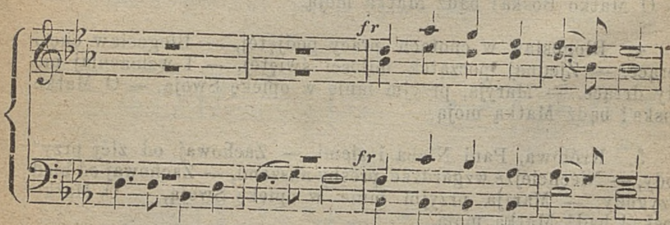
(Bóg nad wszystko! Nabożeństwo dla pobożnych Chrześcian' ułożył S...... K...... Lwów 1864. str. 428.)

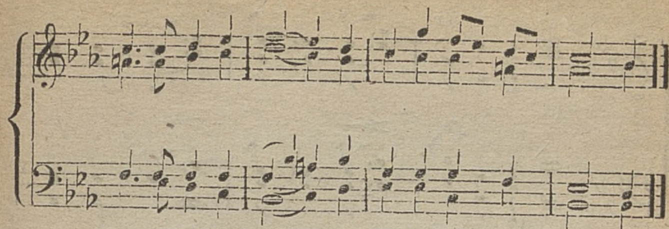
---

27. Ave, maris stella.

Andante. *B. Kothe*

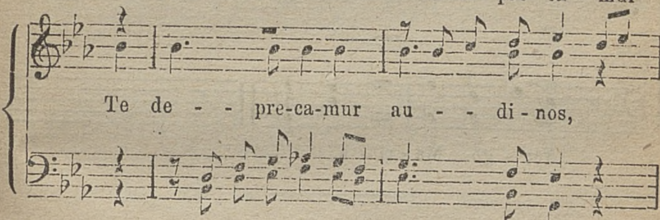






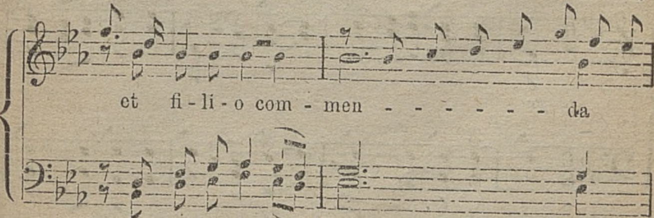
1. Atque semper Vir - go Felix coe - li por - ta
2. Funda nos in pa - ce, Mutans He - vae no - men
3. Spi-ri-tu - i san - cto Tribus ho - nor u - nus

Te de - pre - ca - mur



Te de-pre-ca-mur au - - di nos

au-di nos et fi - li - o commenda



et fi - li - o com - men - - - - - - - da

nos.

nos.

nos. O Vir - go Ma - ri - - a, O

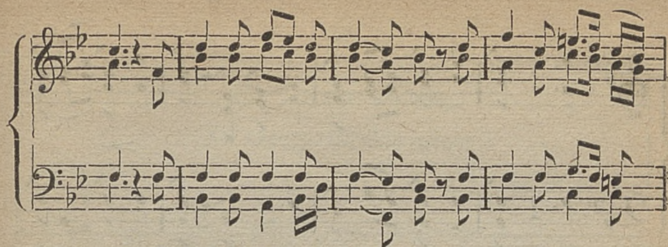
Vir - go Ma - ri - a.

---

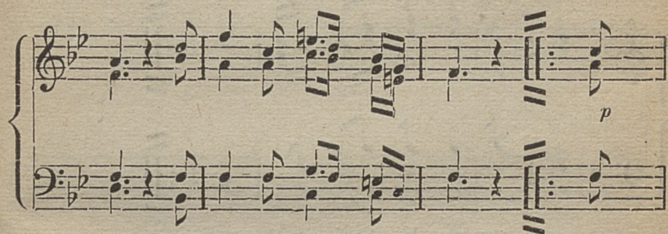
28. Pieśń o świętym Aniele Stróżu.

Aniele Stróżu duszy. *T. Kl.*

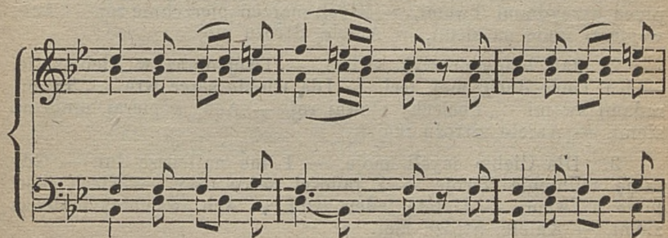
1. A - nie-le Stró - żu du-szy, Z po-ko-rą bła - gam



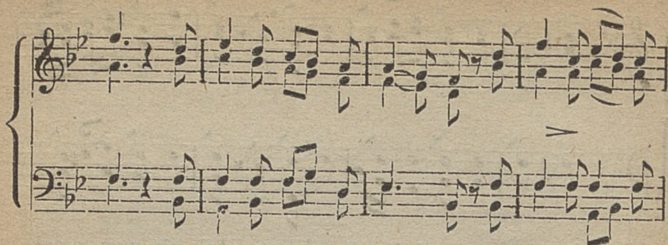
Cię, Gdy mię myśl ziemska wzruszy, Ach nie o-pu-szczaj

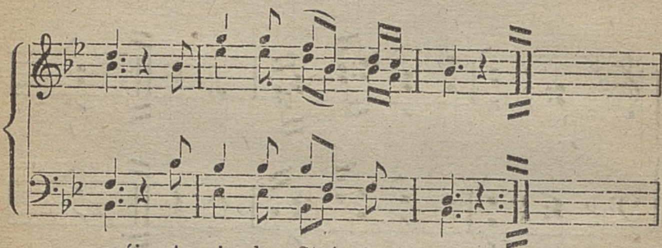


mię, Ach, nie o - pu - szczaj mię! Niech



przed skrzydła - mi Twe - mi, Złych marzeń pierzchnie





1. Aniele, Stróżu duszy, — Z pokorą błagam Cię, — Gdy mię myśl ziemska wzruszy, — Ach, nie opuszczaj mię! — Niech przed skrzydłami Twemi, — Złych marzeń pierzchnie rój. — Ach, wspieraj mnie na ziemi, — Aniele, Stróżu mój.

2. Jak blady promyk świeci, — Twój obraz w Niebios tle, — Ku Tobie duch mój leci, — Dla Ciebie serce wre, — Ty mi radami swemi — Pociechy zlewaj rój. — Ach, wspieraj mnie na ziemi, — Aniele, Stróżu mój.

3. Dla Ciebie myśli moje, — I me najlepsze dni, — Gdy czuję tchnienie Twoje, — Z radości serce drzy. — Niech chęci moje z Twemi, — Uplotą jeden zwój. — Ach, wspieraj mnie na ziemi, — Aniele, Stróżu mój.

29. Ave verum.

(Na cztery męzkie głosy.)

Adagio. *W. A. Mozart.*

pp

A - ve, A - ve ve - rum cor - pus

na - tum ex Ma - ri - a Vir - gi - ne, ve - re

cresc.

in

pas - sum, im - mo - la - tum *f* in

cru - ce.

decresc. *p*

cru - ce pro ho - mi - ne, cu - jus la - - tus

per - - fo - ra - tum un - da flu - xit et

san - gui - ne: e - sto no - bis

e - - sto

prae - gu - sta - tum in mor - - - - tis ex-

no - bis prae - gu - sta - tum in mor - tis ex-

in mor - - - - - - - -

a - mi - ne in mor - - -

- - - - - - - - - - - - - tis e - xa - mi - ne.

- - - - - - - - - - - - - - - tis *p* e - xa - mi - ne.

p

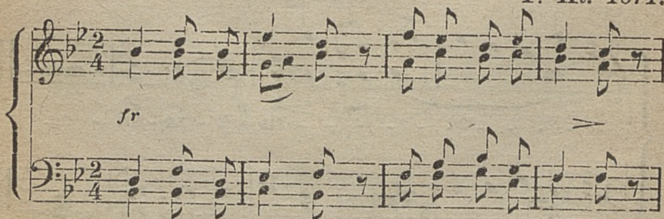
Das Mozart'sche „Ave verum“ wurde den 18. Juni 1791, also wenig Monate vor dem Tode des Meisters geschrieben. Es spiegelt sich deshalb schon in diesen wunderbaren Klängen jener überirdische Ausdruck wieder, den man oft auf den Zügen der Sterbenden erblickt. Das Ave verum, ein einfacher, melodischer Gesang, gleicht weder dem „Misericordias Domini“, noch irgend einer Nummer des Requiem aus derselben Zeit und schliesst in den engen Raum seiner 46 Takte eine ganze Welt voll Poesie und innigsten religiösen Gefühls ein. Das unruhige Drängen und Kämpfen des Kontrapunktes ist untergegangen in Akkorden voll seligen Friedens und ungetrübter Frömmigkeit, sowie ja damals in dem Gemüthe, das diesen Hymnus dichtete, alle Unruhe und Sorgen des irdischen Lebens zu einer himmlischen Resignation sich aufgelöst hatten. Hier ist jeder Ton eine melodische Thräne der Menschheit an dem Kreuze des Sohnes, ein Blutstrom aus seiner durchbohrten Seite fliesst uns in Wellen des Wohlklanges entgegen. Sehr schön sagt Oulibischeff: „Als aus den geheiligten Gewölben das Ave verum corpus zum ersten Male in das Land der Seligen drang, konnte Palestrina sich sagen: Ruhm und Ehre dem Höchsten! mein Werk ist vollbracht; man singt jetzt auf der Erde so, wie der Chor der Auserwählten in den Himmeln.“ (National-Zeitung, Dienstag den 20. Febr. 1855.)

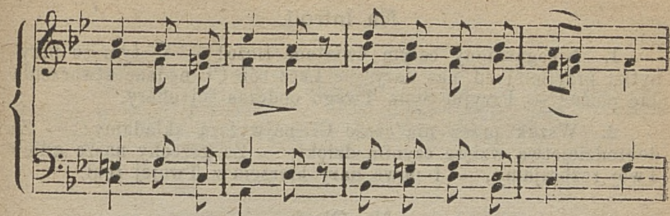
---

30. MSZA.

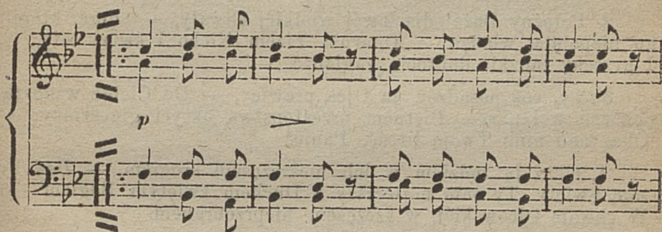
(Na cztery męzkie głosy.)

T. Kl. 1871.

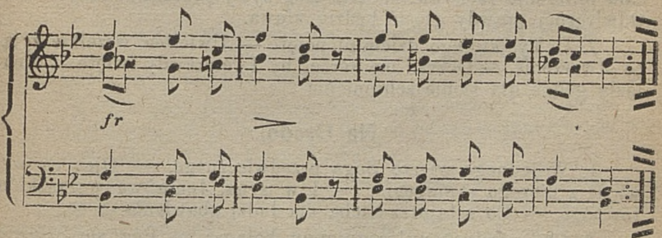




W tym tu przyby-tku przyjmiéj od nas da - ry.



Lecz cóż Ci nędzne stworzenie dać może?



Przyjm Sy - na Twego pod-czas téj o - fla - ry.

Na Introit.

1. Nieogarniony całym światem Boże! — W tym tu przybytku przyjmiéj od nas dary. — Lecz cóż Ci nędzne stworzenie dać może? — Przyjm Syna Twego podczas téj ofiary.

2. Wszak przez nią cześć Ci najwyższą składamy: — Za dobrodziejstwa wzięte czynim dzięki; — Za grzechy nasze gniew Twój rozbrajamy, — I nowe dary bierzem z Twojéj ręki.

Na Gloria.

1. Chwała Ci, Boże na wysokiém Niebie, — A pokój ludziom cnotliwym na ziemi! — Ciebie wielbimy, błogosławim Ciebie; — Tobie cześć niesiem głosy złączonemi.

2. Potężny Boże! dla Twéj wielkiéj chwały, — Ojcze, którego niepojęta władza — Ogarnia razem Niebo i świat cały, — I grzechy ludzkie dobrocią zagładza. —

3. Ty, coś posadzon na Ojca prawicy, — Do Ciebie wznoszą pokorne wołanie — Piętnem przestępstwa okryci grzesznicy: — Okaż nad nimi Twoją litość, Panie!

4. Okaż ją ludziom w ich nieszczęściu srogiém, — Boś Ty sam Święty, Ty sam najwyższy z Duchem świętym Bogiem — W chwale Ojcowskiéj, w szczęściu nieprzebraném.

Przed Ewangielią.

1. Powstańcie ludzie na głos niebios Pana; — Niech ziemia cała milczenie zachowa: — Oto Bóg żywy przez usta Kapłana — Odwiecznéj prawdy głosić będzie słowa.

2. O Ty, którego dzieła niepojęte — Uwielbia wszelkie żyjące stworzenie, — Oczyść me serce, by Twe prawdy święte — Znalazły godne dla siebie schronienie.

Na Credo.

1. W jednego wierzę Boga przedwiecznego, — Ojca co wywiódł z niczego stworzenia, — I w Syna, Jemu we wszystkiém równego, — Co zstąpił z Nieba dla ludzi zbawienia.

2. Cud niesłychany! zegniéjmy kolana: — Bóg się człowiekiem, Słowo ciałem stało. — Panna zrodziła swego stwórcę, Pana; — Mocą to Ducha Świętego się działo.

3. Umarł na krzyżu, złożon w grób ze skały; — Potém zmartwychwstał, jako jest w prorokach; — Wstąpił do Nieba i zasiadł tron chwały, — A ztamtąd sądzić spuści się w obłokach.

4. Wierzę i w Ducha Świętego od obu — Pochodzącego; Wierzę w Kośćiół święty, — Win odpuszczenie, Ciał powstanie z grobu, — Żywot bez końca w chwale niepojęty.

Na Offertorium.

1. Ojcze przedwieczny, — przyjmiéj tu złożone —,Święte ofiary chléba, oraz wina, — Które zostaną w krótce przemienione — Na prawe ciało i krew Twego Syna!

2. Przyjmiéj za kościół i jego kapłanów, — Za najwyższego Rządcę prawowiernych, — Za pokój, zgodę chrześcijańskich panów, — Za wszystkich żywych i umarłych wiernych!

Na Sanctus.

1. Bogu zastępów, co włada wojskami, — Którego chwałą cały świat objęty, — Łączmy swe głosy i z Serafinami; — Wyśpiewujmy Mu: Święty, Święty, Święty!

Po Podniesieniu.

1. Oto Bóg z Nieba usty kapłańskiemi — Sprowadzon do nas. Niech zabrzmi hymn nowy; — Mówmy z dziatkami Jerozolimskiemi: — Hosanna Tobie, Synu Dawidowy!

Na Agnus.

1. Na krzyżu srodze dla nas zamęczony, — Co się pod chleba, wina postaciami — Na pokarm duszny dajesz, utajony — Baranku Boży, zlituj się nad nami!

2. Tyś jest Bóg prawy, Syn Boga jedyny; — Przed Tobą grzechy wyznajem ze łzami: — Tyś za całego świata cierpiał winy; Baranku Boży, zlituj się nad nami!

3. Na domiar Twojéj bez granic miłości — Karmisz niegodnych świętém ciałem Twojém; — Uczyń godnymi, odpuść nasze złości, — Baranku Boży, i obdarz pokojem!

31. Offertorium.

Cantate Domino canticum novum.

(T. Hasslinger ur. dn, 1. Marca 1787 w Zell, um. dnia 18. Czerwca 1842 we Wiedniu)

(Na cztery męzkie głosy.)

(Psalm 95 [XCV.] u Żydów 96.)

Tenore I. *f*

Can-ta-te Do-mi-no can-ti-cum no-

Tenore II. *f*

Basso I. *f*

Basso II. *f*

Solo.

p

vum can - ta - te Do-mi-no can - ti - cum

can - ta - - te

p

p

no - vum, can - ta - te Do-mi-no can - ti-cum

Do - - mi - no can - - - ti-cum

can - - - ti-cum

no - vum can - ta - te, can-

no - vum

no - vum can - ta - te, can - ta - te, can-

ta - te, can - ta - te, can-

ta - te, can - ta - te, can - ta - te, can-

can-

Tutti.

f

ta - te canti-cum novum, canticum novum, can-ti-cum

f

can - ti - cum

f

ta-te canti-cum novum, canticum

f

ta - te

p

no - - - - - - - - - - - - - vum, can-

novum, canticum novum, can-ti-cum no - vum

ta - - te, can - ta - te, can-

Solo. p

can - ta - te can - ta - te

f

ta - te Do - - - - mi - ne et be - ne

f

Do - - - - - - mi-

f

f

di-ci-te no-mi-ni e-jus, be-ne - di-ci-te no-mi-ni

p Solo.

e - - - - - - - - - - -

p

e-jus, no - - mi-ni e-jus, no - - mi-ni

p

e-jus e-jus

p

e - - jus no - mi - - ni

- - - - - - - - - - -

e-jus no-mi-ni e - - - - - - -

e - -

e - - - - - - - - - -

f

jus, a - nun - ci - a - te de di - e in di - em sa lu-

f

f

jus

f

jus

f

p

ta - - re e - - jus, sa - lu - ta - - re

p

sa - lu - ta - re

e - - - - jus a - nun - ci-

p p

a - nun - cia- - - - - - - -

e - - - - - jus,

a - te sa - lu - ta - re

te de di - e sa - lu - ta - re

e - - - - - - - - -

e - - - - - - jus.

f

Can - ta - te Do - mi - ne can - ti - cum no-

f

f

f

p

vum, can - ta - te Do-mi-no can - ti - cum

can - ta - - te

p

p

no - vum, can - ta - te Do-mi-no can - ti - cum

Do - - - mi - no can - - - ti-cum

can - - - ti-cum

no - vum can - ta - te, can-

no - vum

no - vum can - ta - te, can - ta - te, can-

ta - te, can - ta - te, can-

ta - te, can - ta - te, can - ta - te, can-

can-

f Tutti.

ta - te canti-cum novum, canticum novum, can-ti-cum

f

can - ti - cum

f

ta-te canti-cum novum, canticum

f

ta - te

p

n^o - - - - - - - - - - - - - vum, can-

novum, canticum novum, can-ti-cum no - vum

ta - te, can - ta te, can - ti - cum no-vum

can - ta-te, can - ta - te can - ti - cum

can-ti - cum no-vum, can - ta - te, can - ta- - - -

no-vum, can - ta - te, can - ta- - - -

te, can - ta - te can - ti - cum no - vum, can-

te,

ta - te, can - ta - - te, can-ti cum novum, canticum

no - vum, can-ta - te, can - ta - te!

O przyjściu Messyjasza i ustaleniu Jego królestwa po całéj ziemi. Psalm 95. (XCV. u Żyd. 96). Cantate Domino canticum novum; cantate Domino, omnis terra — Cantate Domino, et benedicite nomini ejus: annuntiate de die in diem salutare ejus. Śpiewajcie Panu pieśń nową, śpiewajcie Panu wszystka ziemio. Śpiewajcie Panu, a błogosławcie imieniowi Jego, opowiadajcie ode dnia do dnia zbawienie Jego. Śpiewajcie Panu. Śpiewajcie Panu, trzykroć położone, Trójcę person w jedném bóstwie znaczy. Pieśń nową, ponieważ nowém dobrodziejstwem obdarzył nas Pan Bóg. Wszystka ziemio. Wszyscy mieszkańcy ziemi. (Patrz Wujka.) Opowiadajcie, wysławiajcie, oznajmujcie zbawienie Jego. — Ode dnia do dnia. Codziennie. — Zbawienie Jego. Zbawienie, któregośmy za Jego dobrodziejstwem przez Chrystusa pana dostąpili. Euthim (Psałterz Dawidowy. Wydanie X. S. Kozłowskiego, Prałata Katedry Wileń., Rektora Dyjecezalnego Seminaryum, str. 155. r. 1863.) Księga Psalmów po hebrajsku Sepher thephillim, t. j. księga hymnów, czyli chwał Bożych. Właśnie wyraz psalm oznacza święty śpiew, wykonywany przy towarzyszeniu psałteryjonu, instrumentu muzycznego o dziesięciu strunach, jak jest powiedziano w psalmie 32. w. 2. Grajcie na instrumencie (psałteryjo-

nie) o dziesięciu strunach. Słowa te są tajemnicze, przypominające niejako nam, żeśmy powinni chwalić Boga, wypełniając dziesięcioro Jego przykazań; albowiem: ten tylko godnie wychwala Boga, kto zachowuje Jego zakon. — Psl. Qui se tuendum Domino dat coeli, fidens et mente se colens fldeli: lactet se Deum habere Patronum, — Nil timens mali, speret omne bonum. — „Wsystkie troskanie wasze składajcie na Pana, gdyż On ma pieczę o was.“ I Piotr. V., 7.

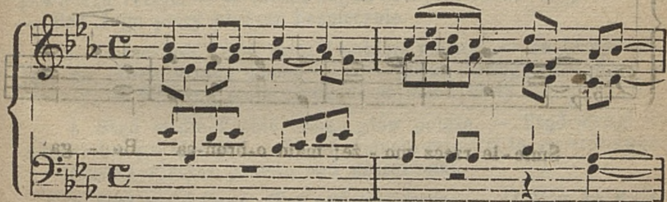
---

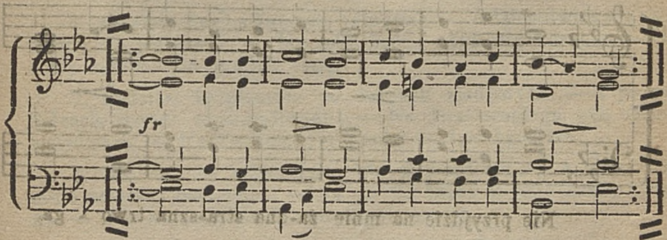
32. Kto się w opiekę.

Psalm XC. [90].

O Opatrzności Boskiéj.

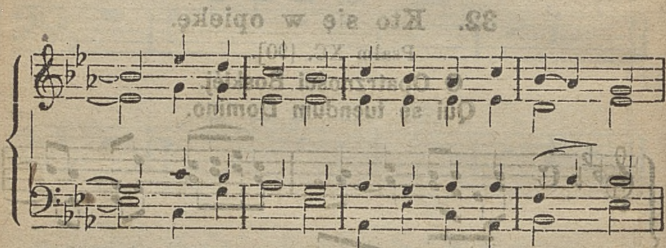
Qui se tuendum Domino.

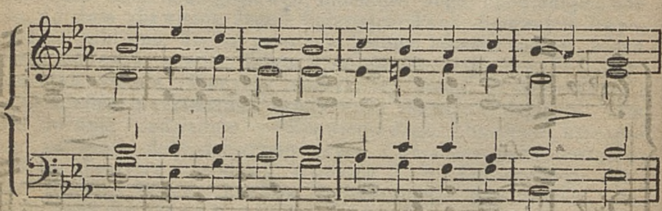


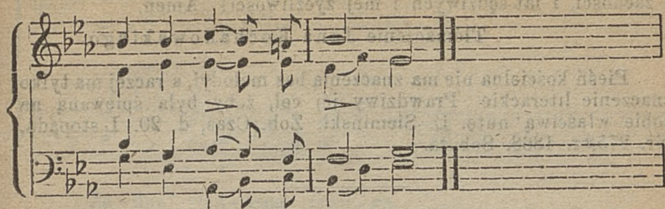


Kto się w o - pie - kę po - da Panu swe - mu,
A ca - łém ser - cem szczerze u - fa Je - mu;




Śmie - le rzecz mo - że: mam o-broń-ca Bo - ga;


Nie przyjdzie na mnie ża-dna stra-szna trwo - ga,



Psl. XC. [90.]

1. Kto się w opiekę poda Panu swemu, — A całém sercem szczerze ufa Jemu; — Smiele rzec może: mam obrońcę Boga; — Nie przyjdzie na mnie żadna strasnna trwoga,

2. Ciebie On z łowczych obieży wyzuje, — I w zaraźliwém powietrzu ratuje, — W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, — Pod Jego pióry uleżysz bezpiecznie.

3. Stateczność Jego tarcz i puklerz mocny, — Za którym stojąc, na żaden strach nocny, — Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały, — któremi sieje przygoda w dzień biały.

4 Stąd wedle Ciebie tysiąc głów polęże, — Stąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże. – Miecz nieuchronny; a ty przecie swemi, — Oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznemi.

5. Iżeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja; — Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja: — Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, — Ani się znajdzie w dómu twoim szkoda.

6. Aniołom Swoim każę cię pilnować. — Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować — Na ręku będą, abyś idąc drogą, — Na ostry kamień nie ugodził nogą.

7. Będziesz bezpiecznie po żmijach zjadliwych. — I po padalcach deptał niecierpliwych; — Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz, — I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

8. Słuchaj, co mówi Pan: kto mię miłuje, — A przeciwko mnie szczerze postępuje; — Ja go téż także w jego każdą trwogę, — Nie zapamiętam i owszem wspomogę.

9. Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony; — Ja z nim

w przygodzie; ode mnie obrony, — Niech pewien będzie, pewien i zacności, i lat sędziwych i méj życzliwości! Amen.

Tłómaczenie Jana Kochanowskiego.

Pieśń kościelna nie ma znaczenia bez melodyi, a raczej ma tylko znaczenie literackie. Prawdziwy jéj cel, żeby była śpiewaną na sobie właściwą nutę. L. Siemiński. Zob. Czas, d. 20. Listopada, Nr. 275, r. 1868. Sobota.

---

33. Kto się w opiekę.

(Na cztery mężkie głosy.)

fr

Kto się w o - pie - kę po - da Pa-uu swemu,
A ca - łém ser - cem szcze-rze u - fa Je - mu,

6

Śmie-le rzec mo - że: mam o - brońcę Bo - ga,
Nie przyjdzie na mnie ża-dna straszna trwo - ga,



Ża - dna stra - szna trwo - ga.

Jaki wpływ wywierał śpiew kościelny na duszach nieobjaśnionych światłem wiary Chrystusa, najlepiéj opowiada Św. Augustyn (354 430) w swoich Wyznaniach (Confessiones*). — O jak rzewnie płakałem — mówi On — pośród Twoich hymnów i pieśni i jakie wzruszenie ogarnęło mię wśród chóru śpiewającego wdzięcznemi głosy. Rozpływało się ucho, prawda przedzierała się w serce a rozniecając uczucie pobożne, wyciskała łzy, króre mi ulgę przyniosły.

Pieśń ta „Kto się w opiekę“ znana zapewne w każdym dómu naszym, — pieśń której prawdziwa wiara ludu nawet cudowuą przypisała potęgę, którą tén e lud codziennie odmawia lub i śpiewa nabożnie, ona nieraz w strapieniu i zgryzoc e prawdziwą ulgę zbolałemu przynosi sercu. Pieśń ta jest to psalm utworu Dawida, tego najszczytniejszego króla-śpiewaka w starożytności, rozpowszechniony prześlicznym wierszem Jana Kochanowskiego. — Któż z nas słodkiém uczuciem jéj słów nie leczył strapionéj duszy codziennemi życia frasunkami i kłopotem, kto podróżując, nie używał jéj niby Anioła-stróża na obronę przed złą przygodą, wołając z serca przepełnionego wiarą: Stąd wedle Ciebie tysiąc głów polęże, — Stąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże; — Miecz nieuchronny, a ty przecie swemi — Ojczyma uj zysz pomstę nad grzesznemi. — Nutę (melodyją) do pieśni dorobił Mikołaj Gómołka, (krakowianin, † 1609) i pierwszy Stefan Batory, król polski († 1586) słyszał ją odśpiewaną r. 1580 na Zamku krakowskim w wigilją Bożego Narodzenia. — Zob. Kolenda na r. 1869.

---

*) Selbstbekenntnisse.

str 28. Niespodzianka Królewska. Obrazek Historyczny z czasów Stefana Batorego, napisany przez Jana Kantego Turskiego.

Wdarł się na górę pięknéj Kaliopy,
Gdzie dotychmiast nie było śladu polskiéj stopy*).
K. Brodziński (1791—1835.)

Przyborowski Józef, profesor, wydał dzieło: Wiadomości o życiu i pismach Jana Kochanowskiego (Poznań, 1857 r.), praca sumienna i bardzo nauczająca. K. R. Histr. ltry. pol. str. 560. t. II.

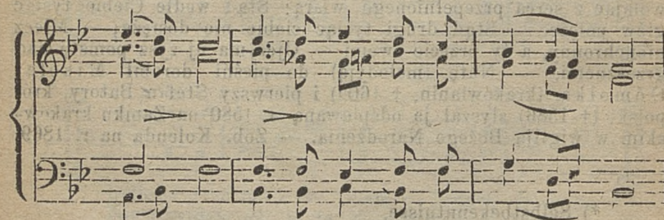
*) Zob. Leona Rogalskiego Histor. literatury pol., str. 370., t. I.

34. Psalm.

Czego chcesz od nas Panie.

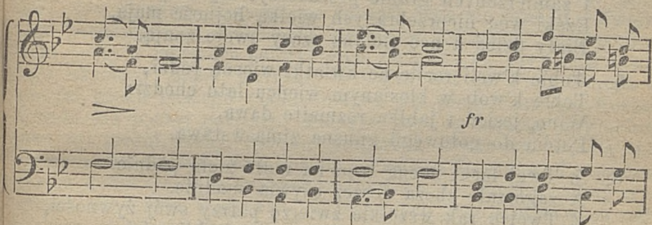
Qnid Tibi vis tribui pro immensis donis. *T. Kl.*



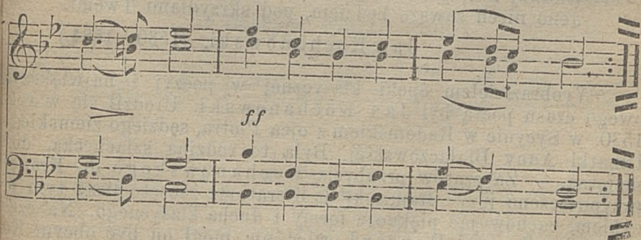




któ rym nie masz mia - ry? Ko-ściół Cię nie o-



gar - nie, wszędy pełno Cie - bie. I w otchłaniach i



mo - rzu, na zie - mi i w Nie - bie.

1. Czego chcesz od nas Panie, za Twe hojne dary,
Czego za dobrodziejstwa, którym nie masz miary?
Kościół Cię nie ogarnie, wszędy pełno Ciebie:
I w otchłaniach i w morzu, na ziemi i w Niebie.

2. Złota też, wiem, nie pragniesz, bo to wszystko Twoje,
Cokolwiek na tym świecie człowiek mieni swoje.
Wdzięczném Cię tedy sercem, Panie, wyznawamy;
Bo nad tę przystojniejszéj ofiary nie mamy.

3. Tyś Pan wszystkiego świata, Tyś Niebo zbudował.
I złotemi gwiazdami ślicznieś uhaftował,
Tyś fundament założył nieobeszłej ziemi,
I przykryłeś jéj nagość zioły rozlicznemi.

4. Za Twojém rozkazaniem w brzegach morze stoi,
I zamierzonych granic przeskoczyć się boi;
Rzeki wód nieprzebranych wielką hojność mają.
Biały dzień a noc ciemna czasy swoje znają.

5. Tobie k'woli rozliczne kwiatki wiosna rodzi,
Tobie k'woli w kłosianym wieńcu lato chodzi:
Wino, jesień i jabłka rozmaite dawa,
Potém do gotowego gnuśna zima wstawa.

6. Z Twej łaski nocna rosa na mdłe zioła padnie.
A zagorzałe zboża deszcz ożywia snadnie.
Z Twoich rąk wszelkie zwierzę patrzy swéj żywności,
A Ty każdego żywisz z Twéj szczodrobliwości.

7. Bądź na wieki pochwalon nieśmiertelny Panie,
Twoja łaska, Twa dobroć nigdy nie ustanie,
Chowaj nas, póki raczysz, na téj niskiéj ziemi,
Jeno niech zawsze będziem, pod skrzydłami Twemi.

Jan Kochanowski. (1530—1584.)

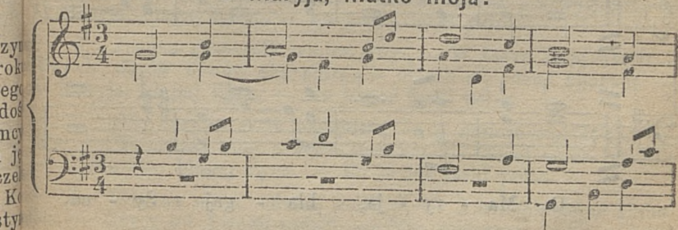
Wyobrazicielem epoki klasycznéj w poezyj i największym owego czasu poetą był Jan Kochanowski. Urodził się w roku 1530. w Sycynie w Radomskiem z ojca Piotra, sędziego ziemskiego i matki Anny Białaczowskiéj. Była to rodzina szlachecka, dość majętna. — Za czasów przybycia Kochanowskego do Francyi przypuszczono język francuski do literatury; zaczęto pisać tym językiem, zachowując piękność formy i ducha klasycnego. Na czele tego kierunku stał Ronsard, więc nie mógł on być obcym Kochanowskiemu. I nasz poeta, władając dobrze językiem ojczystym

w ustnéj mowie, zapragnął nowe to w literaturze francuzkiéj zjawisko zastósować do własnéj. Szczęśliwéj chwili pomysłu przyszła w pomoc chwila Boskiego natchnienia. Pod jéj wrażeniem zasiadł do pisania i wydobył z głębi duszy jeden z najpiękniejszych hymnów polskich: „Czego chcesz od nas Panie, za Twe hojne dary?“ Hymn ten posłał do Polski; czytano go z zapałem, a nawet Rej, wiodący (dzierzący) dotąd berło w poezyi, nie wahał się przyznać pierwszeństwa nieznanemu sobie wieszczowi, w słowach pełnych bezinteresownego uwielbienia: „Temu w nauce dank przed sobą dawam, — I pieśń Bogini Słowieńskiéj oddawam.“ Na wieść o śmierci szwagra swego Podlodowskiego, który w sprawie królewskiéj wyprawiony do Turcyi, tamże zabity został, pospieszył Kochanowski do Lublina, aby zanieść skargę przed Batorego, sprawującego sądy w tém mieście; atoli, nim stanął przed królem, tknięty apopleksyją (paraliżem), umarł w r. 1584; mając zaledwie lat 54. Zostawił sześć córek; syna już nie oglądał; ten bowiem dopiero po śmierci jego się urodził. Zwłoki jego pochowano w rodzinnym grobie w Zwoleniu. Pod popiersiem poety z marmuru położył Jan Zamojski, przyjaciel zmarłego, skromny napis łaciński. — Czém był ks. Piotr Skarga w złotym wieku naszego piśmiennictwa dla prozy, tém Jan Kochanowski dla poezyi polskiéj. Poezyje jego są częścią oryginalne, jako to: pieśni, treny, fraszki, proporzec, Dryas etc., częścią tłómaczone, lub naśladowane, jak np.: Psałterz Dawidów, Fenomena, poema dydaktyczne o znakach niebieskich. — Szachy podług oryginału włoskiego Widy etc. Z lirycznych jego utworów na największą zasługują uwagę: Treny, czyli ubolewania nad śmiercią córki Urszulki i przekład Psalmów Dawida.

---

35. Pieśń o Najśw. Maryi Pannie. (Z Uścia.)

O Maryja, Matko moja!

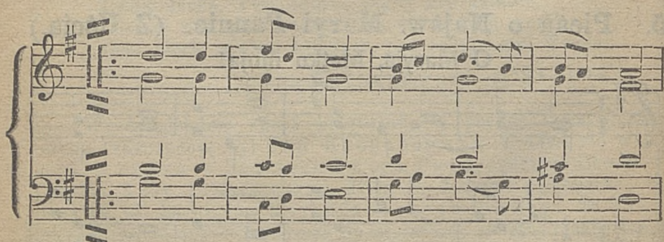




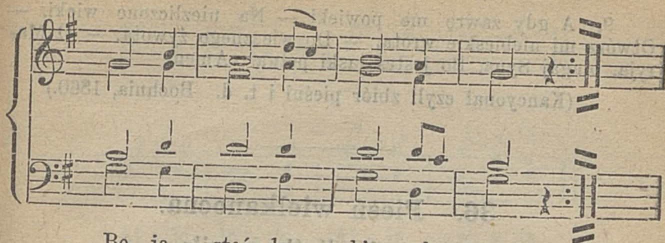
1. O Ma - ry - ja! Ma - tko mo - ja,
Ser - ce wo - ła, u - sta gło - szą,



Tyś wąt - pią-cych na - dzie - ja.
Że je - steś Ma - tką na - szą.



O Ma - ry - ja, bła - gaj Sy - na,



Pieśń o Najświętszéj Maryi Pannie!

1. O Maryja! Matko moja, — Tyś wątpiących nadzieja. — Serce woła, usta głoszą. — Że jesteś Matką naszą. — O Maryja, błagaj Syna, — Bo jesteś łaski pełna.

2. Ciało, zmysły i czém władam, — Pod Twoje nogi składam: — Przyjmiéj serce w podarunku, — A pociesz mnie w frasunku. — O Maryja, błagaj Syna, — Bo jesteś łaski pełna. —

3. Póki się w proch nie rozkruszę, — Od Twych stóp się nie ruszę, — Obrócisz w radość mój smutek, — Ten będzie prośby skutek. — O Maryja, błagaj Syna, — Bo jesteś łaski pełna.

4. Z radością na sercu piszę, — Gdy Cię Matką być słyszę. -- Obłąkany syn nie zginie — Na Twe, Matko, wezwanie. — O Maryja, błagaj Syna, — Bo jesteś łaski pełna.

5. Choćby matka własne dzieci — Spuściła z swéj pamięci, — Ty o nas nie zapominasz, — Miłość matek przewyższasz. — O Maryja, błagaj Syna, — Bo jesteś łaski pełna.

6. Jestem grzesznik wielce srogi, — W łaskę Bożą ubogi, — Twych darów otwórz skarbnicę, — Niech się niemi zbogacę. — O Maryja, błagaj Syna, — Bo jesteś łaski pełna.

7. Gdy termin życia nadejdzie, — A śmierć się zbliżac będzie, — Wtenczas miéj o mnie staranie, — Oddal serca lękanie. — O Maryja, błagaj Syna, — Bo jesteś łaski pełna.

8. Gdy na mnie uderzą mdłości, — I nieśmiertelne słabości, — Użycz mi Twojéj opieki, — Nie opuszczaj mnie z Twéj ręki. — O Maryja, błagaj Syna, — Bo jesteś łaski pełna.

9. A gdy zawrę me powieki — Na niezliczone wieki, — Otwórz mi niebieskie wrota, — Do wiecznego żywota. — O Maryja, błagaj Syna, Bo jesteś łaski pełna. Amen.

(Kancyonał czyli zbiór pieśni i t. d. Bochnia, 1860.)

---

36. Pieśń wielkanocna.

Wesel się, Królowa miła.

(Na cztery głosy męzkie.)

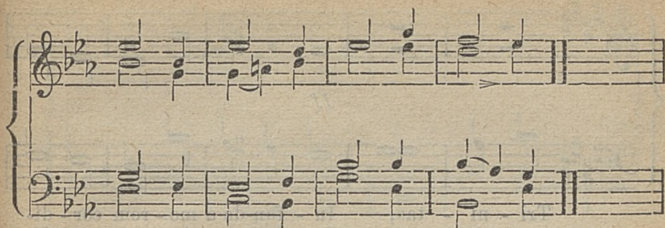
T. Kl. 1870.



We-sel się, Kró-lo-wa mi - - ła,
Bo Ten, któ-re-goś zro-dzi - - ła,

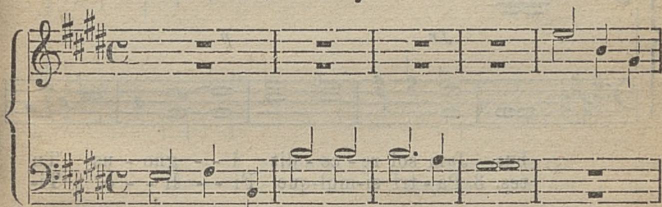


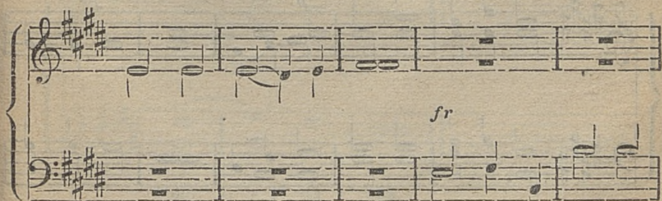
Zmartwychwstał Pan nad Pa-na - - mi,
Módl się do Nie-go za na - - mi!

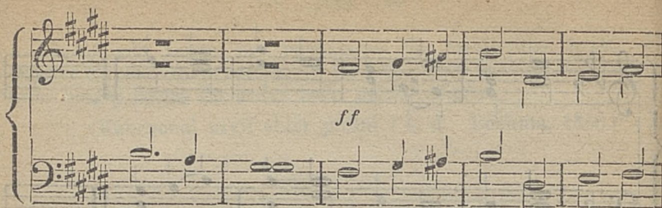


37. Jam sol recedit.

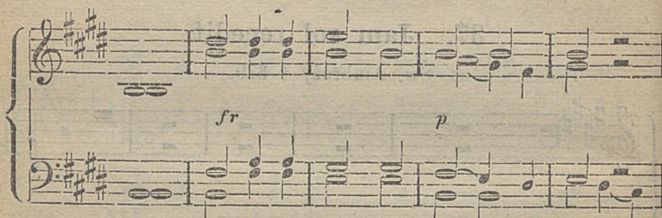
Św. Ambroży † 379.



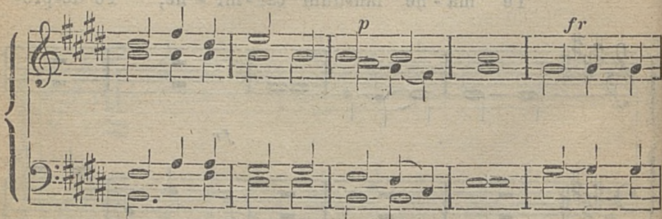




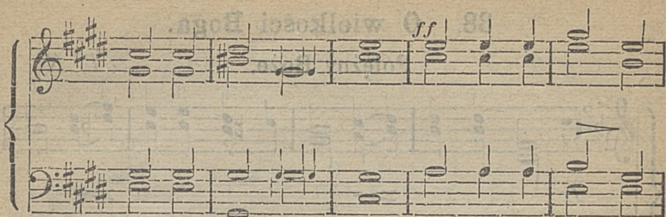
Tri - ni - tas, In - fun-de a mo - rem cor - di-
sup - pli - ces Lau - de - mus in - ter coe - li-



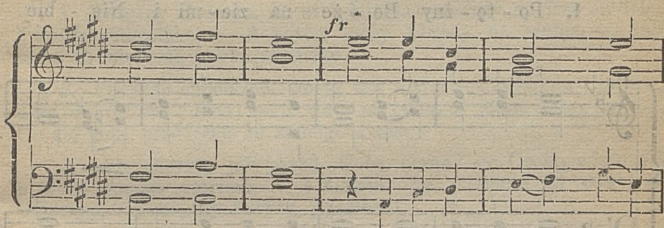
bus. Jam sol re - ce - dit i - - gne - us Tu
tes. 3. Pa - tri si-mul-que Fi - - li - - o Ti-



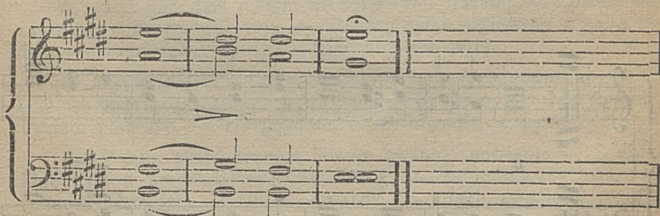
lux pe-ren-nis u - ni - tas, No-stris be-
bi que san-cte Spi - ri - tus, Si - cut



a - ta Tri - ni - tas In - fun - de amo - rem
fu - it sit ju - gi - ter Saeclum per omne



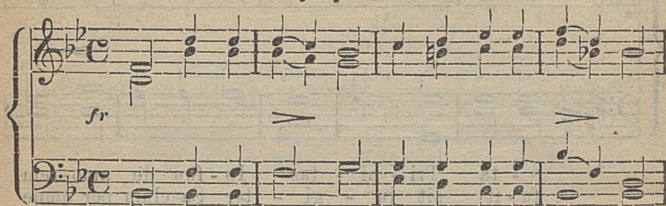
cor - di - bus; In-fun-de a mo - rem
glo - ri - a, seclum per om - ne



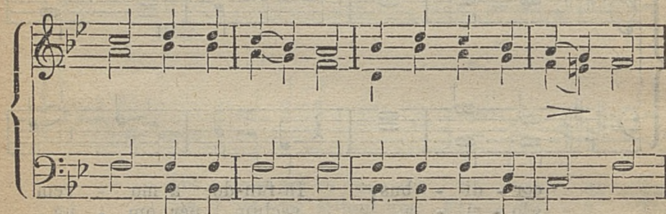
cor - - - di - bus.
glo - - - ri - a.

38. O wielkości Boga.

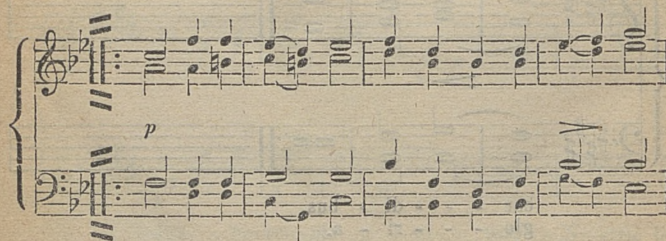
Potężny Boże. *T. Kl.*



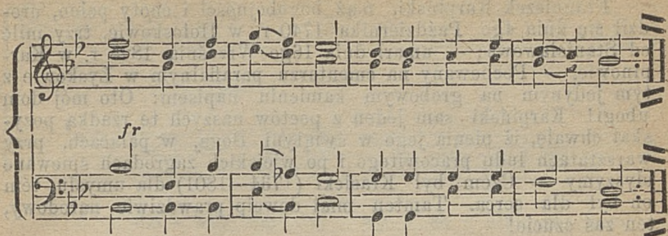
1. Po - tę - żny Bo - że na zie - mi i Nie - bie



Gdy spojrzę na dzieł Twoich wi - do - wi - sko,



A po-tém o - czy o - bró - cę na sie - bie,



1. Potężny Boże na ziemi i Niebie! — Gdy spojrzę na dzieł Twoich widowisko, — A potém oczy obrócę na siebie, — Jak mnie ta wielkość upokarza nisko.

2. Przecież chociażem istotą tak małą, — Pójdę do Ciebie... Twa dobroć mi znana! — I wlać mi chciałeś jakąś duszę śmiałą, Co się chce przedrceć do samego Pana.

3. Ale odarty, jak przed Tobą stanę? — Cechę wierności z piersi moich starłem, — I niewinności odzienie mi dane, — Ocierając się między ludźmi, zdarłem.

4. Przecież ja pójdę, cokolwiek mnie czeka, — Pójdę do Ciebie, bo mi powiadano, — Że, byleś Ty się obejrzał na człeka, Zaraz go w stanie szczęśliwszym widziano.

5. Tak jak dziś jestem niedołężnym płazem, — Zbitém naczyniem, o które nie stoję, — Pokorę tylko wziąwszy z sobą razem, — Poniosęć głupstwa i nikczemność moję.

6. Mnie się rozstąpią, wybranych Twych rzesze, — Mnie nic nie będzie po dródze ustraszać, — Jeszcze ich mojém przybyciem pocieszę, — Bo powiem, że ja idę Cię przepraszać.

7. Potém przed tronem Twym padnę i powiem: — Z dalekich krajów przyszedłem w te strony, — Za moim skarbem, weselem i zdrowiem — Ubogi, smutny, na siłach zwątlony.

8. Jużbym ja nie chciał mieć Pana inszego, — Ani Twéj woli w czém kiedy być sprzeczny; — Ale gdy moję znasz skłonność do złego, — Trzymaj mnie Ty sam, bom ja niestateczny.

Franciszek Karpiński. (1740—1825.)

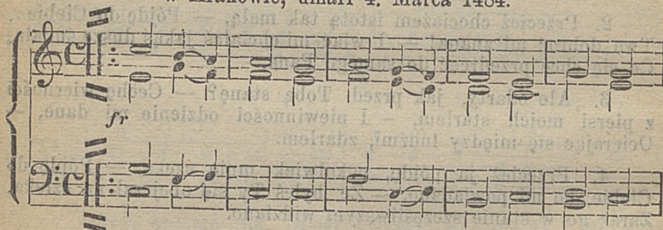
Franciszek Karpiński, mąż bogobojności i cnoty pełen, urodził się dnia 4go Października 1740 r. w Hołoskowie, trzy milc od Stanisławowa; — umarł dnia 16go Września 1825 r. w Karpinowie. — Pochowany na cmentarzu parafialnym w Łyskowie z tym jedynym na grobowym kamieniu napisem: Oto mój dom ubogi! Karpiński sam jeden z poetów naszych te rzadką pozyskał chwałę, iż pienia jego w świątyni Boga, w pałacach, przy warsztatach ludu pracowitego i po wiejskich zagrodach śpiewane słyszymy. — Czém był Krasicki (1734—1801) dla umysłu, tém on był dla serca. Tamten miał dowcip prawdziwie narodowy, ten zaś czucie!

---

39. Dnia każdego. (Omni die.)

Hymnus S. Casimiri.

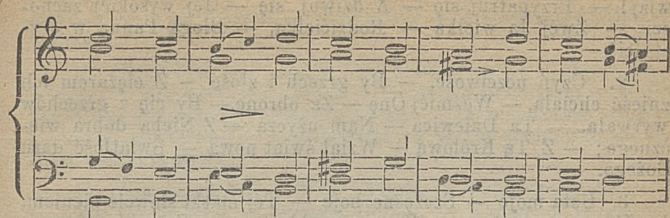
Św. Kazimierz, królewicz polski, urodził się dnia 3. Paźdz. 1450 w Krakowie, umarł 4. Marca 1484.

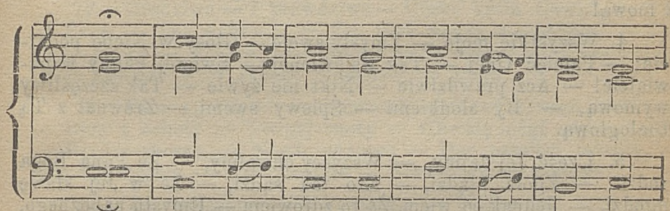


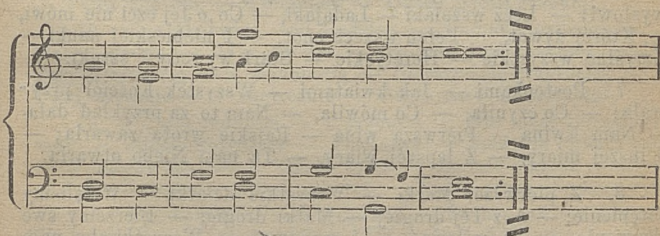
1. Dnia ka - żde - go Bo - ga me - go Ma - tkę
Jéj dni święte, Spra - wy wzię-te Z na-bo-



du - szo wy - sła - wiaj.
żeństwem od - pra - wiaj. Przy - pa - truj się







Hymn Św. Kazimierza.

1. Dnia każdego — Boga mego — Matkę, duszo, wysławiaj; — Jéj dni święte, — Sprawy wzięte — Z nabożeństwem odpra-

wiaj! — Przypatruj się — A dziwuj się — Jéj wysokiéj zacności, — Zwéj Ją wielką — Rodzicielką, — Błogą Panną w czystości!

2. Czyń uczciwość, — By grzech i złość — Z ciężarem ich znieść chciała, — Weźmiéj Onę — Za obronę,— By cię z grzechów wyrwała. — Ta Dziewica — Nam użycza — Z Nieba dobra wiecznego; — Z Tą Królową — Wziął świat nową — Światłość daru Bożego.

3. Usta moje — Szczęsne boje — Téj matki sławcie pieniem, — Iż przez męztwo — Z nas przeklęctwo — Zniosła dziwném rodzeniem. — Nie ustajcie, — Wysławiajcie — Wszego świata Królową! — Jéj przymioty, — Łaski, cnoty — Chwalcie myślą i mową!

4. Wszystkie moje — Zmysły swoje — Głosy w Niebo podajcie; — Pamięć Onéj — Tak wsławionéj — Świętéj Panny wznawiajcie! — Acz prawdziwie — Nikt nie żywie — Tak szczęśliwy wymową, — By słodkiemi — Śpiewy swemi — Zrównał z Tą Białogłową.

5. Cześć Jéj dajmy, — Wszyscy chwalmy, — Że Pana Boga rodzi! — Zgoła błądzi, — Kto tak sądzi, — Że w Jéj sławę ugodzi. — Jednak co wiem, Że to zdrowiem — Umysłu nabożnego, — Wielbić pilnie — I usilnie — Chcę Matkę Pana swego.

6. Prawda, że Téj — Panny Świętéj — Godnie nikt nie wysłowi; — Lecz wszelaki — Ladajaki, — Co o Jéj czci nie mówi, — Któréj żywot, Pełen wszech cnót, — I niebieskiéj nauki — Zmyślne wszystkie — Heretyckie — Starł wywody i sztuki.

7. Postępkami — Jak kwiatami — Wszystek Kościół przybrała; — Co czyniła, — Co mówiła, — Nam to za przykład dała. — Nam Ewina — Pierwsza wina — Rajskie wrota zawarła; — Z inszéj miary, — Z lepszéj wiary, — Ta nam Niebo otwarła.

8. Z piérwszéj Matki — Wszystkie dziatki — Wzięliśmy potępienie; — A z Téj drugiéj — Matki drogiéj — Bierzemy swe zbawienie. — Tę miłować — I szanować — Wszystkimby nam przystało; — Chwałę dawać, — Nie ustawać — Z któréj Bóg nasz wziął ciało.

9. Niech pozwoli, — Abym woli — Syna Jéj tu pilnował, — By ztąd zszedłszy — W żywot lepszy — Na wieki z Nim królował. — O wielebna — I chwalebna — Z białychgłów najzna-

cniejsza! — Już wybrana — I wezwana — Z stworzenia najprzedniejsza!

10. Słysz łaskawie — Ku Twéj sławie, — Co z chęcią przynosimy; — Zbaw nas wszystkich — Grzéchów brzydkich, — Spraw nas Nieba godnemi! — Rószczko Jesse, — Ty w pociesze — Myśl postawisz troskliwą; — O światłości — W téj ciemności, — Tyś Bożą skrzynią żywą!

11. Twoja cnota, — Wzór żywota — Pełen świętobliwości! — Zwać Cię możem — Domem Bożym, — Kształtem sprawiedliwości. — Witaj Panno, — Któréj dano — Klucze raju i Nieba! — Tyś wężowę — Zdradną głowę — Starła, jak było trzeba.

12. Urodziwa — I prawdziwa — Córko króla Dawida! — Tyś od Pana — Tak wybrana, — Żeć nikt więcéj nie przyda! — Tyś kwiat mowy — Lilijowy, — Róża i perła droga! — Ty swe sługi Przez zasługi — W radości wiedziesz do Boga!

13. Racz sprawami — I ustami — Memi zawsze kierować, — Bym z ochoty — Twojéj cnoty — Chwałę mógł odprawować! — Bardzo proszę, — Niech odnoszę — Dar pamięci takowy, — Bym Cię hojnie — I przystojnie — Sławił sercem i słowy!

14. Acz zmazane — I związane — Widzę być usta moje; — Jednak trzeba — Aż pod Nieba — Wynosić chwały Twoje. — Ciesz się, Panno, — Któréj dano — Wszelkiéj godną być chwały! — Przez Cię one — Potępione — Dusze Niebo zyskały.

15. Cna Dziewico — I Rodzico, — Panno nienaruszona; — Matko godna, — Jako płodna — Palmaś jest rozkrzewiona! — Twą ślicznością — I wonnością — Ucieszyć się pragniemy. — Że Twój wiecznie — I koniecznie — Owoc zbawia, wierzymy.

16. W Twéj cudności — I zacności — Nie masz żadnéj przysady. — Niech wstydliwe — I uczciwe — Usta Cię chwalą rady! — O szczęśliwa! — Z któréj żywa — Radość światu wypływa, — Gdy otwarte, — Choć zawarte, — Niebo przez Cię nam bywa.

17. Tyś sprawiła — I zrządziła — Światu wesele nowe. — Zbyło złości — I ciemności — Potomstwo Adamowe. — Teraz możni — Są dóbr próżni, — Jakoś obiecowała; — A ubóstwo — Wszego mnóstwo — Ma, coś prorokowała.

18. Przez Cię płonne — I skażone — Zleczone obyczaje: — A fałszywych — I błędliwych — Nauk brzydkość ustaje. — Świata złości — I próżności — Tyś nas uczyła wzgardzać; — Bogu służyć, — Ciało kruszyć, — Grzéchom się nie podawać;

19 Myśl ku górze — Wieść po sznurże — Rozmyślania Boskiego; — Ciało gromić, — Żądze tłumić — Dla królestwa wiecznego. — Tyś w czystości — Swych wnętrzności — Chrystusa nam nosiła, — Zbawiciela, — Byś wesela — I czci nas nabawiła.

20. Matko istna, — Jednak czysta, — Zrodziłaś święte plemię: — Króla tego, — Co z niczego — Stworzył Niebo i ziemię. — Tyś od Pana — Przeżegnana, — Tyś śmierć zdradną stłumiła; — A w wątpieniu — O zbawieniu — Nadziejęś przywróciła.

21. Więc proś Tego — Króla cnego, — Co mu się Matką czujesz, — By dla Ciebie — I nas w Niebie — Stawił, gdzie z Nim królujesz. — Pocieszenie — I zbawienie — Grzésznych rozpaczających, — Zbaw ciężkości — Nas za złości — Swe nie pokutujących!

22. Módl się, proszę, — Niech odniosę — Swój odpoczynek wiecznie, — Bym srogiego — Piekielnego — Ognia uszedł bezpiecznie! — Czego żądam, — Niech oglądam; — Zlecz me rany, Maryja! — W mém żądaniu, — W mém wołaniu — Niech Cię głos mój nie mija:

23. Bym w czystości — I mierności — Ludzkość, trzeźwość zachował; — Bym ostrożnie — I pobożnie — Żył, a szczérość miłował; — Bym ćwiczony, — Opatrzony — Pańskich s ów rozkazami, — Bogobojnie — I przystojnie — Szedł świętemi ścieszkami;

24. Cichy, skromny, — W dobroć skłonny, — Łaskawy, wstrzemięźliwy, — Prosty, stały, — Doskonały, — Pokorny i cierpliwy; — Bym roztropny — I pochopny — Był, prawdę w uściech chować; — Grzéch porzucał, — Siebie wuczał — Boga sercém miłować.

25. Miéj w obrónie — I ochronie. — Panno, lud Boży wierny; — Życz pokoju, — By w tym boju — Nie wygrał świat mizerny! — Matko Boska, — Gwiazdo morska. — Majestacie jasności, — Gwiazdy wszelkie, — Światła wielkie — Gasną przy Twéj światłości.

26. Modły Twemi — Gorącemi — Ciesz i wspieraj proszące; — Znieś ciężary — Z każdéj miary — Duszy naszéj szkodzące! — Bądź wesoła, — Któraś zgoła — Z piekła nas wybawiła, — Gdyś prawdziwie, — Niewatpliwie — Boga w ciele zrodziła.

27. Niewzruszona — A uczona — Niebieskiém pokoleniem, — W płodeś zaszła; — Lecz nie zgasła — Czystość Twém porodze-

niem, — Bo zrodziwszy, — Panną bywszy, — Zostałaś, czemeś była. — Twórcę swego — Wcielonego — Swemiś piersi karmiła.

28. Chrystusowi, — Synaczkowi — Twemu. zaleć mnie pilnie, — Bym nie zginął, — Lecz wyp ynął — Z świata toni usilnie! — Daj w cichości — I czystości — Pędzić życie spokojne: — Przeciw złości — W stateczności — Daj mi cnoty prystojne!

29. Niech nie wiąże — Świata książe, — Myśli méj do swéj woli;— Bo w zaćmienie, - W zatwardzenie — Wiedzie, kto mu po woli. — Niech gniewliwie — I chełpliwie - Sobie nie postępuję; — Gdyż do złego — Z źródła tego — Pochop być upatruję.

30. Proś Chrystusa, — By ma dusza — Zakwitła łaską Jego. — By czart stary — Z jakiéj miary — Nie wsiał kąkolu swego! — Życz pomocy, — Dodaj mocy I r..tuj tych szczęśliwie, — Co dni święte, — Sprawy wzięte — Twoje, sławią chętliwie.

Cantatur a primis ves·eris Festi SS. Trinitatis, usque ad Nonam Sabbati ante Adventum.

40. Ave, Regina.

Adagio. *G. v. Röder.*

A-ve Re-gi-na An-ge-lo-rum, sal-ve,

ra - - - - dix

sal-ve ra-dix sal-ve por - ta ex qua

salve ra-dix sal-ve por - ta

sal - - - ve, sal-ve ra-dix, salve por-ta,

Salve radix, sal-ve por - ta ex qua

mun - - do ex qua mundo lux est or - ta

sal-ve ra-dix, salve por - ta ex qua

f

por - - - ta ex qua mundo lux est or - ta

p fr

fr

mundo lux est or - ta. Gau-de Vir - go,

fr

fr

fr

Gau - de Vir - go

p

gau - de su-per om-nes spe - ci - o - sa,

p

su - per omnes spe - ci - - - o - sa,

fr p
et pro no-bis Christum, Christum ex - o - - -
p
fr p
fr p

pp
ra, ex - o - ra.

V. Dignare me laudare, te Virgo sacrata.
R. Da mihi virtutem contra hostes tuos.

41. Sanctus.

Andante sostenuto. *E. Klein, 1794—1832.*

Sanc - tus, sanc - tus, sanc-tus Do-minus

p *f*

De - us Sa - ba - oth!

Allegro molto.

ff

Ple - ni sunt coe - li et

ff

Ple - ni sunt coe - - - - - li, ple - ni sunt

ter - - - - ra ple ni sunt

ple - ni sunt coe - - -

Ple - ni sunt coe - - - - - li,

coe - - - - li et ter - ra glo - ri - a

coe-li et ter - ra et

li et ter - ra et

ple - ni sunt coe - li et

Solo. dolce.

tu - - - - - - - - a. O san-na in ex-

glo - ri - a tu - a.

glo-ri-a tu - - - a.

cel - sis, o - san - - - - - - - - - - - na, o-

o - san - na in ex - cel - - sis, o-

Tutti.

p

san - na in ex - cel - sis, o - san - na in ex - cel-

san - na

p

p

p

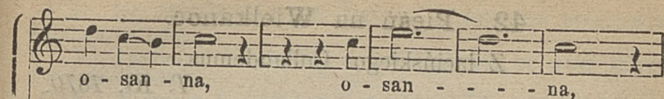
sis, o - san - - - - - - - - na, o - san - na,

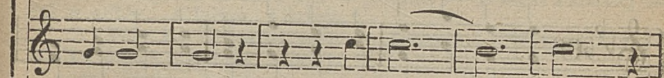
f

o - san - na in ex - cel - sis, o - san - na,

f

f


o - san - na, o - san - - - - na,



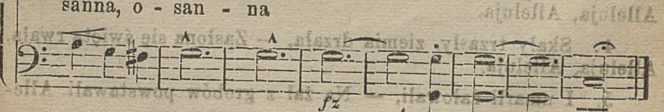

o-


o - san - - na, o - san - na,


ff
fz
o - san - na in - - ex - cel - - sis.


ff
fz


ff
sanna, o - san - na


fz

42. Pieśń na Wielkanoc.

Z łacińskiego: Collaudemus.

T. Kl. 1870.





1. Wysławiajmy Chryste Pana, — Który starł śmierć i szatana, Alleluja, Alleluja.

2. Z Tym bolały słońce, miesiąc, — I stworzenia z Twórcą cierpiąc, Alleluja, Alleluja.

3. Z męki Pańskiéj i Anieli — Płaczu z żalem powód mieli, Alleluja, Alleluja.

4. Skały trzasły, ziemia drzała, — Zasłona się święta rwała, Alleluja, Alleluja.

5. I umarli żałowali, — Na żal z grobów powstawali. Alleluja, Alleluja.

6. Łzy Maryje nad Nim lały, — A żołnierze przeszydzali. Alleluja, Alleluja.

7. Apostoły i Uczniowie — Rozbiegli się po swéj głowie. Alleluja, Alleluja.

8. Wszystek Kościół był w żałobie. — Z męki Pańskiéj czuł żal w sobie. Alleluja, Alleluja.

9 Gdy zaś Chrystus zmartwychwstaje, — Wszystkim radość wielką daje. Alleluja, Alleluja.

10. Słońce, księżyc są jaśniejsze, — Uczcieć święto chcąc dzisiejsze. Alleluja, Aleluja.

11. I Anieli dzisiaj w bieli, — Po żałobie są weseli. Alleluja, Alleluja.

12. Ruszył ten dzień i kamienie, — Grobu czyniąc odwalenie. Alleluja, Alleluja.

13. I umarli ucieszeni, — Gdy w otchłaniach nawiedzeni. Alleluja, Alleluja.

14. I Maryje maści noszą, — A żołnierze tryumf głoszą. Alleluja, Alleluja.

15. Apostely i Uczniowie — Zbiegają się ku swéj głowie. Alle luja, Alleluja.

16 Wszystek Kościół dziś w radości, — Woła, śpiewa w pobożności. Alleluja, Alloluja.

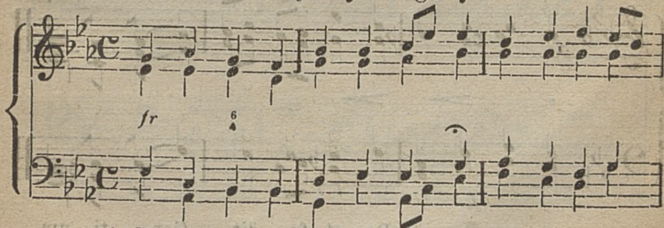
17. O zwyciężco, Chryste Panie, — Daj nam z Sobą zmartwychwstanie! Alleluja, Alleluja.

---

43. In Festo Corporis Christi ad Vesperas Hymnus.

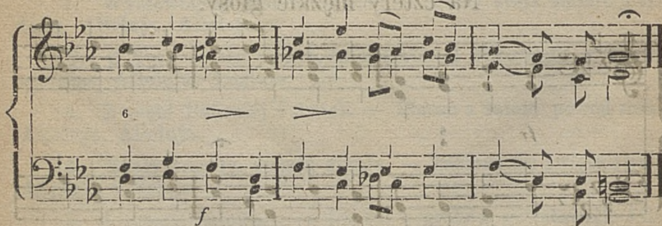
Pange lingua gloriosi. — Sław języku.

Na cztery mężkie głosy.




ste - ri - - um San-gui-nis-que pre-ti-o-si,


Quem in mun-di pre - ti - um Fructus ven-tris


6
f
ge - ne - ro - si Rex ef - fu - dit Gen - ti - um.

Hymnus S. Thomae de Aquino, doctoris Angelici.

1. Pange lingua gloriosi — Corporis mysterium
Sanguinisque pretiosi, Quem in mundi pretium
Fructus ventris generosi, — Rex effudit gentium.
2. Nobis datus, nobis natus — Ex intacta Virgine,
Et in mundo conversatus, — Sparso verbi semine
Sui moras incolatus — Miro clausit ordine,
3. In supremae nocte coenae, — Recumbens cum fratribus.
Observata lege plene Cibis in legalibus,
Cibum turbae duodenae — Se dat suis manibus.
4. Verbum caro, panem verum — Verbo carnem efficit:
Fitque Sanguis Christi merum, — Et si sensus deficit,
Ad firmandum cor sincerum, — Sola fides sufficit,
5. Tantum ergo Sacramentum — Veneremur cernui:
Et antiquum documentum, — Novo cedat ritui:
Praestet fides supplementum — Sensuum defectui.
6. Genitori Genitoque — Laus et jubilatio,
Salus, honor, virtus quoque — Sit et benedictio:
Procedenti ab utroque, — Compar sit laudatio.

V. Panem de coelo praestitisti eis Alleluja.
R. Omne delectamentum in se habentem. Alleluja.

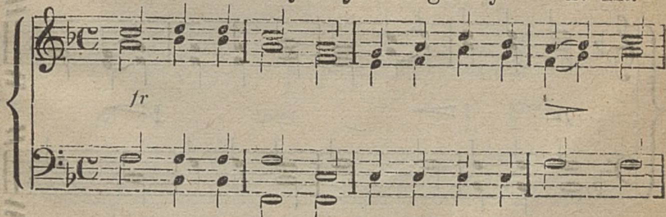
Św. Tomasz z Akwinu (Doctor angelicus, 1224—74).

---

44. Die XXIV. Junii. In Nativitate S. Joannis Baptistae. (Paweł Dyokon 730—800.)

Duplex primae Classis.

Na cztery męzkie głosy. *T. Kl.*



1. Ut que - ant la - xis re - so - na - re fi - bris

p

p

Mi - ra ge - sto - rum fa - mu - li tu - o - - rum;

Sol-ve pol - lu - ti la - bi - i re - a - - tum,

fr

San - cte Jo - an - - nes, San-cte Jo - an - nes.

1. Ut queant laxis resonare fibris — Mira gestorum famuli tuorum; — Solve polluti labii reatum, — Sancte Joannes, Sancte Joannes.

2. Nuntius celso veniens Olympo; — Te patri magnum fore nasciturum: — Nomen, et vitae seriem gerendae — Ordine promit, ordine promit.

3. Ille promissi dubius superni, — Perdidit promptae modulos loquelae: — Sed reformasti, genitus peremptae — Organa vocis, organa vocis.

5. Ventris obstruso recubans cubili, — Senseras Regem thalamo manentem: — Hinc parens, nati meritis, uterque — Abdita pandit.

5. Sit decus Patri, genitaeque Proli, — Et tibi compar utriusque virtus — Spiritus semper, Deus unus omni — Temporis aevo. Amen.

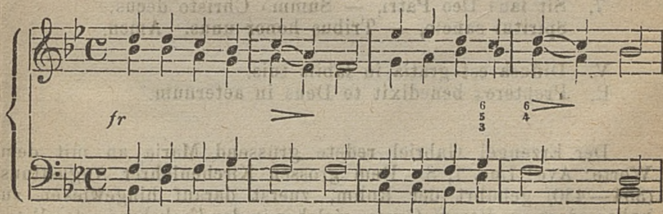
V. Fuit homo missus a Deo.
R. Cui nomen erat Joannes.

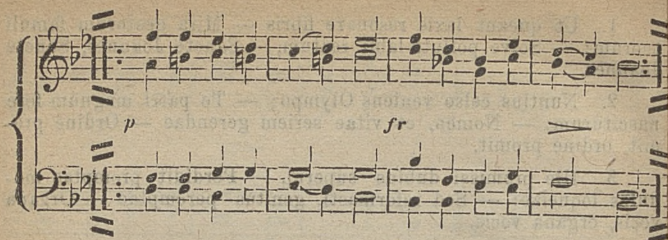
Kościół obchodzi tylko trojakie Narodzenie, t. j. Narodzenie Pana Jezusa Chrystusa, Narodzenie Najświętszéj Maryi Panny, Narodzenie świętego Jana Chrzciciela dnia 24. czerwca.

---

45. Ave, maris stella.

(T. Kl. d. 12. Paźdz. 1870.)





Atque semper Vir - go Fe-lix coe-li port - ta.

Hymnus.

1. Ave, maris stella, — Dei Mater alma,
Atque semper Virgo, — Felix coeli porta.
2. Sumens illud Ave, — Gabrielis o-e,
Funda nos in pace, — Mutans Hevae nomen.
3. Solve vincla reis, — Profér lumen coecis,
Mala nostra pelle, — Bona cuncta posce.
4. Mon-tra te esse Matrem, — Sumat per te preces,
Qui pro nobis natus, — Tulit esse tuus.
5. Virgo singularis, — Inte omnes miti-,
Nos culpis solutos, — Mites fac et castos.
6. Vitam praesta puram, — Inter para tutum,
Ut videntes Jesum, — Semper collaetemur.
7. Sit laus Deo Patri, — Summ Christo decus,
Spiritui sancto, — Tribus honor unus. Amen.

V. Diffusa est gratia in labiis tuis.
R. Propterea benedixit te Deus in aeternum.

Der Erzengel Gabriel redete grüssend Maria an mit dem Worte: Ave! Luc. 1, 8. Dem grossen Kirchenlehrer Augustinus (354—430) gebührt der Ruhm, zuerst darauf hingewiesen zu haben, dass in diesem Gruss, welcher in der Umkehrung des Wortes „Eva" besteht, die Bestimmung und Wü de Marias und Evas,

unserer irdischen Stammmutter, angeordnet war. Darum singt die Kirche an allen Marienfesten im unvergleichlichen Hymnus: „mutans Evae nomen, Du änderst den Namen Eva's".

1. Sei gegrüsst, Du Meeresstern, — Holde Mutter Gottes, — Ew'ge Jungfrau hier und dort, — Sel'ge Himmelspforte!

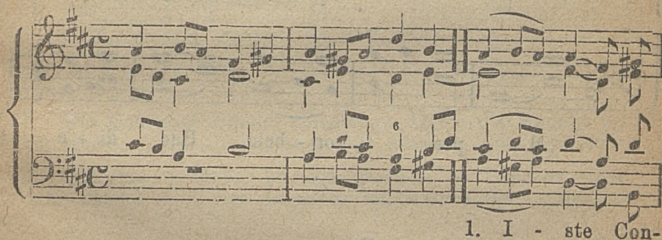
2. Hörend jenen Himmelsgruss — Aus des Engels Munde, — Stärke uns im Frieden hier, — Aendernd Eva's Namen!

Leuchtthurm der heil. römisch-katholischen Kirche etc. von Johannes Ev. A. George. S. 90. 1869.

Bedenken wir die Erhabenheit der zweiten Eva über den Standpunkt der ersten. Der Abstand zwischen beiden ist eben so gross, wie zwischen Leben und Tod, zwischen Gnade und Fluch, zwischen Heiligkeit und Sünde. Ebendaselbst S. 90. 1871.

---

46. In Natali unius Confessoris. Ad Vesperas et ad Matutinum Hymnus.





pi - e lau - - - - - dant po - pu-

6

li per or - bem, Hac di - e

lae - - - - tus me - ru - it be - a-



tas Scan - - - de - re



se - - - des.

1. Iste Confessor Domini colentes, — Quem pie laudant populi per orbem, — Hac die laetus meruit beatas — Scandere sedes.

2. Qui pius, prudens, hnmilis, pudicus, — Sobriam duxit sine labe vitam, — Donec humanos animavit aurae — Spiritus artus.

3. Cujus ob praestans meritum, frequenter, — Aegra quae passim jacuere membra, — Viribus morbi domitis, saluti — Restituuntur.

4. Noster hinc illi Chorus obsequentem — Concinit laudem, celebresque palmas, — Ut piis ejus precibus juvemur, — Omne per aevum.

5. Sit salus illi, decus, atque virtus, Qui super coeli solio coruscans, — Totius Mundi seriem gubernat. — Trinus et unus

I. V. Amavit eum Dominus et ornavit eum.
R. Stolam gloriae induit eum.

II. V. Justum deduxit Dominus per vias rectas.
R. Et ostendit illi regnum Dei.
V. Tu es sacerdos in aeternum.
R. Secundum ordinem Melchisedech.
V. Lex Dei ejus in corde ipsius.
R. Et non supplantabuntur gressus ejus.

Hymn. Iste Confessor.

1. Oto jest Wyznawca Pana, — Którego czci ziemia cała, — Któremu wiecznie jest dana — Radość i niebieska chwała.
2. Który w przykładnéj pokorze — Wiódł swe życie bez nagany, — I przy cnót rozlicznych zbiorze — Mieszkał pomiędzy ziemiany.
3. Jego zasługi sprawiają, — Że członki bólem dręczone, — Dawne siły odzyskują — I zdrowie już utracone.
4. Stąd Zwycięzcy winne pienia — Ślemy pod górne sklepienia, — Aby nam swojéj opieki — Udzielał na wszystkie wieki.
5. Niech ma moc, ozdobę z siebie, — Co światło rzucił po Niebie, — Ogromnéj świata machiny — Rządzca, Bóg w Trójcy jedyny. Amen.

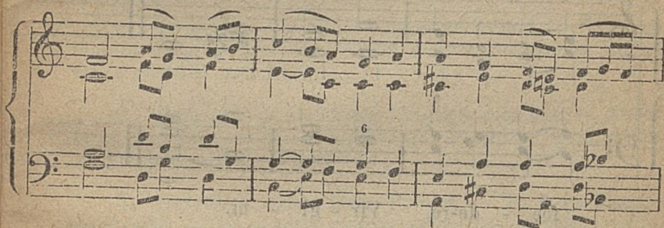
V. Ukochał Go Pan i łaską uzbroił.
R. I szatą chwały w Niebie Go ustroił.
(Ołtarz nowy p. ks. P. Pękalskiego str. 6 r. 1854.)

---

47. Dominica III. post Pascha
Officium de Patrocinio Sancti Joseph, Confessoris.
Duplex majus.




a - - gmi - na coe - - - li - tum


6
Te cun - cti re - sonent Chri-sti - a - dum


Cho - ri, Qui cla - rus me - ri - tis



junc - tus es in - - cly - tae Ca - sto,



foe - de-re, Vir - gi - ni.

Ad libitum.



1. Te Joseph celebrent agmina Coelitum — Te cuncti re sonent Christiadum Chori, — Qui clarus meritis junctus es in clytae Casto foedere Virgini.

2. Almo cum tumidam germine Conjugem — Admirans dubio tangeris anxius — Afflatu superi Flaminis Angelus — Conceptum Puerum docet.

3. Tu natum Dominum stringis, ad exteras — Aegypti profugum tu sequeris plagas; — Amissum Solymis quaeris, et invenis, — Miscens gaudia fletibus.

4. Post mortem reliquos mors pia consecrat, — Palmaque emeritos gloria suscipit: — Tu vivens, superis par, frueris Deo, Mira forte beatior.

5. Nobis, summa Trias parce precantibus, — Da Joseph meritis sidera scandere: — Ut tandem liceat nos tibi perpetim — Gratum promere canticum. Amen.

1. Te gentes Joachim Christisnae canant, — Te patrem celebrent Virginis inclytae. — Cui majora Deus dona benignior — Divis contulit omnibus.

2. Nam mundo Dominam Conjugo cum tua — Anna protuleras, qua fuit editus — Agnus, qui maculas, crimina qui tulit, — Pendens e trabo lignea.

3. Devotis precibus laeta Polonia — Te felix Joachim conciliat sibi, — Ut sanctis meritis sarmaticis plagis. — Pacis munera conferas.

4. Te prolem generas, qui Tibi comparem, — Te, per quem genitor saecula condidit, — Te fons, unde fluunt munera Gratiae, — Tellus, astraque personant. Amen.

V. Constituit eum Dominum domus suae.
R. Et principem omnis possessionis suae.

V. In conspectu Angelorum psallam tibi, Deus meus.
R. Adorabo ad templum sanctum tuum, et confitebor nomini tuo.

48. Sanctus.

Adagio. (Na cztery męzkie głosy.) *Geppert.*

Solo. *fr* *p*

Sanctus, sanc - tus, sanc - tus Do-mi-nus

De - us, Do-mi-nus De - us Sa - ba - oth.

Allegro. *Tutti.* *fr*

Ple - ni sunt coe - li et ter - - ra. ple - ni sunt

ff

glori - a,

coe - li et ter - - ra glo - - ri - a

glori - a,

tu - a, o - san - na in ex - cel - - sis,

fr

ri-

glo - - ri - a tu - a, o - san - na in ex-

tardando.

cel - - - sis.

---

49. O Maryja! na głos sługi.

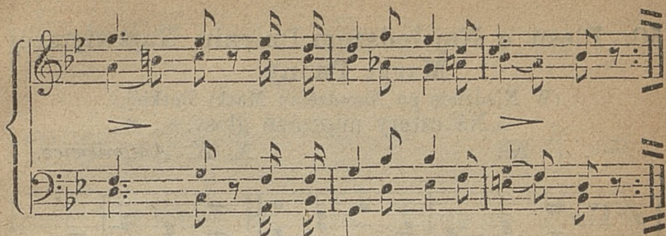
(Na cztery głosy męzkie.)

X. K. Antoniewicz.
ur. 1807, † 1852.

fr

O Ma - ry - ja! na głos słu - gi Nie od-

mawiaj Twéj po-mo - cy; Bom czas dłu-gi, bar - dzo



Pieśń majowa.

1. O Maryja! na głos sługi — Nie odmawiaj Twéj pomocy; — Bom czas długi, bardzo długi — Żył bez Ciebie w zwątpień mocy.

2. Włos od smntku posiwisły, — Dusza starta i złamana, — W sercu zimny, skamieniały; — Bom znać nie chciał Matki Pana.

3. Bom miłował moje grzechy, — Dziś wyznaję serca winy — I nie szukam już pociechy, — Ale łask Twych okruszyny.

4. Żyłem długo, jak umarły, — W brudnym złości moich grobie, — Które łask Twych mię odarły, — Jeduak zawszem ufał w Tobie!

5. I ta ufność mnie nie zwiodła, — Dziś do Ciebie mnie przywiodła, Dzieckiem Twojém być przestałem, — Tyś być Matką nie przestała.

6. Skrusz Twą siłą te kajdauy, — Które duszę krępowały, — Zagój w sercu wszystkie rany, — Które grzechy mi zadały.

X. K. Antoniewicz.

(Dróga do szczęścia prawdziwego, Książka do nabożeństwa p. X. Jakóba Nowakowskiego. Str. 737.)

---

50. Pieśń o Najsłodszém Imieniu Najświętszéj Maryi Panny.

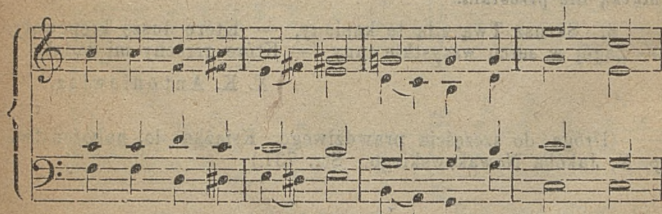
(W Niedzielę po Narodzeniu Matki Boskiéj.)

Na cztery mięszane głosy.

Har. T. Kl. *X. K. Antoniewicz.*





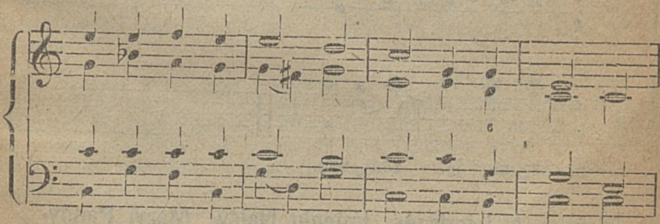




sławmy w u-nie - sic - niu, I - mię po Boskiém

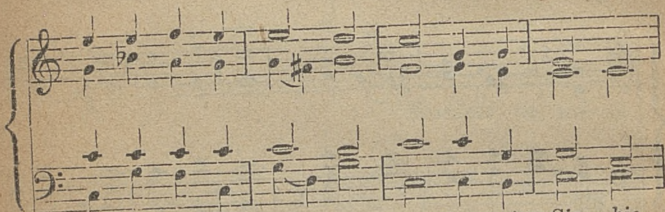


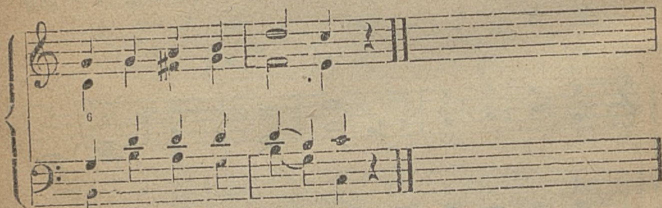
najświętszem i - - mie - niu! O i - mię, i - mię



nad wszystkie i - mio - na. Tyś na - szych i - mion







Pieśń o Najsłodszém Imieniu Najśw. Maryi Panny.

(W Niedzielę po Narodzeniu Matki Boskiéj.)

1. Mieszkańce ziemi, i Wy, co niebiosy — Górne dzierzycie, zlejcie wdzięczne głosy! — Imię Maryi sławmy w uniesieniu, —

Imię, po Boskiém najświętsze imieniu! — O imię, imię nad wszystkie imiona, — Tyś naszych imion ozdoba, korona! — Imię méj Pani, dozwól, niech Cię sławię, — A sławiąc Ciebie, duszę moją zbawię.

2. Nie ludzka mądrość, ale Trójca cała — Tobie to imię, o Maryjo, dała. — Nam na pociechę, a Tobie na chlubę. — Wrogom zbawienia na postrach i zgubę, — To święte imię znaczy: „pełne morze“; — Boś Ją uczynił morzem łaski, Boże. — O! z tego morza niechże spłyną zdroje — Łask na te zwiędłe, oschłe serce moje.

3. Maryja znaczy „gwiazdę morza“ jasną, — Co gwiazdom Nieba, to Maryi własną: — Gwiazdy, gdy promień złoty nam spuszczają, — Ubytku swojéj jasności nie znają. — I Ty, o gwiazdo, z panieńskiéj jasności — Wydając Słońce nam Sprawiedliwości, — Jezusa Zbawcę, ubytkuś nie znała, — Stawszy się Matką, Panną́ś pozostała.

4. Jak gwiadza morska „polarną“ nazwana, — Błędnym żeglarzom na kierunek dana: — Imię Maryi tak na Niebios szczycie — Przez to burzliwe nam przyświeca życie. — Życie na ziemi, to morska żegluga, — Dla jednych krótka, a dla drugich długa: — Na tém się morzu gniewne burze srożą, — Skały, przepaści zgubą łódce grożą.

5. Chceszli do portu szczęśliwie dopłynąć, — Ominąć skały, wśród zguby nie zginąć? — Wznieś do Téj gwiazdy, co świeci wysoko, — Wznieś do Maryi serce i oko! — Gdy pokus biją w łódki boki, — Gdy fala dumy rzuca ją w obłoki, — Gdy burza gniewu porwie cię brzemienna, — Lub toń w rozpaczy grozi ci bezdenna:

6. Wznieś twoje oczy i serce do góry, — Kędy przez czarne tego świata chmury. — Téj morskiéj gwiazdy świeci blask promienia, — Wzywaj słodkiego Maryi imienia. — Gdy na cię spuści swój prómyczek błogi, — Uśpią się fale, ucichnie wiatr srogi, — Za Jéj prowodem łódź przepaści minie, — I w port zbawienia bezpiecznie zawinie

7. Maryja znaczy i „Mirę“ goryczy. — Mieczem przebita, nie znała słodyczy; — Lecz kielich męki całe życie piła, — By nam gorycze w słodycz przemieniła Gdy ci boleścią serce się rozrani, — Wezwiéj imienia Téj przesłodkiéj Pani, — Ona łzy otrze, co ci świat wyciska, — A serce pokój, wesele odzyska.

8. Maryja jest téż: „Pani uwielbiona", — Ojciec, którego Syn wyszedł z Jéj łona, — Nadał Jéj władzę na Niebie i ziemi, — Nad Aniołami i nad śmiertelnymi. — I rzekł: „Po Boskiém niech imieniu Syna, — Ze czcią się wszelkie kolano ugina — Niebieskie, ziemskie i zmroczone cieniem — Przepaści, przed Twém, Maryja, imieniem."

9. Więc cześć po Bogu najwyższą Twojemu — Dajem, o Pani, imieniu świętemu — A gdy go, pełni ufności wzywamy, — Niech widowładnéj Twéj mocy doznamy. — Niechaj mi świeci, strzeże, rządzi, słodzi: — A gdy sném śmierci to serce zadrzymie, — Chcę wielbić i sławić Twe, Maryjo, imię. Amen.

X. K. Antoniewicz.

(Dróga do szczęścia prawdziwego. Książka do nabożeństwa przez X. J. Nowakowskiego str. 691.)

„Maryja jest gwiazda morza," mówi św. Tomasz; „bo jak gwiazda prowadzi żeglujących do portu, tak Maryja wiernych Chrystusowych prowadzi do chwały."

„Maryja jest drabiną do Nieba, mówi św. Piotr Daminus: bo przez Nią Bóg zstąpił z Nieba, iżby przez Nią ludzie do Nieba wstępować mogli."

„Maryja w nocy tego żywota przyświeca sprawiedliwym, by nie zeszli z drogi, przyświeca grzesznikóm, by na drógę weszli; przyświeca swiatłem od Boga wziętém, „piękna jak księżyc." (Pieśni VI. 9.)

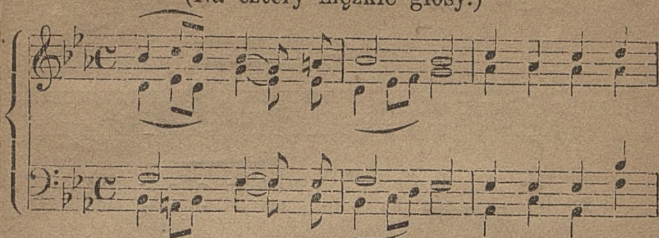
„Jak księżyc, mówi św. Bonawentura, trzyma środek między słńcem a ziemią, i co od słońca bierze, na ziemię wylewa; tak Maryja jest pośredniczką między Bogiem a nami, i łaskę Bożą nam podaje."

Maryja jest bramą niebieską. „Żadna łaska, mówi Bernard św., nie przychodzi z Niebą na ziemię, tylko przez ręce Maryi."

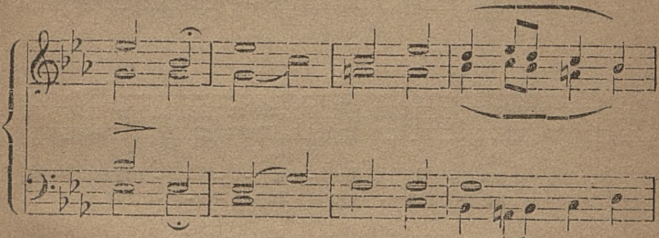
Maryja „stała się jako okręt kupiecki zdaleka przywożąca żywność swoję." (Przyp. XXXI. 14.) Tą żywnością Chrystus, jako sam powiedział: „Jam jest chleb żywy, którym z Nieba zstąpił. Jeźliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki. (Jan VI. 51, 52.) „Któż nam ten chléb z Nieba na ziemię sprowadził? Maryja! (Miesiąc Maryi str. 315. r. 1856.)

Iste Confessor.

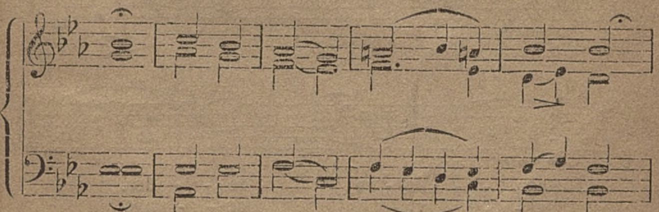
(Na cztery męzkie głosy.)



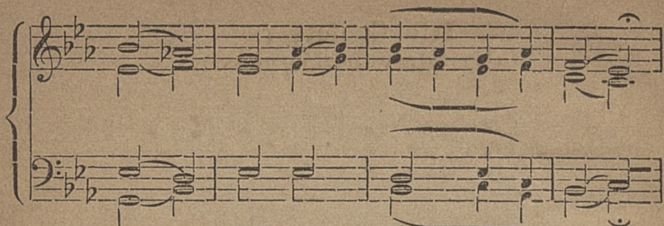
1. I - - ste Con - fes - sor Do - mi - ni co-
2. Qui pi - us, pru - dens, hu - mi - lis, pu-



1. len - tes Quem pi - e lau - - - -
2. di - cus, So - - bri - am du- - - - -



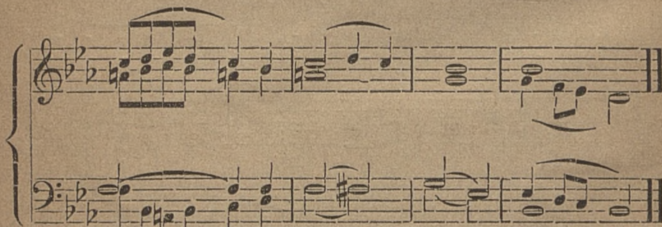
1. dant po - pu - li, per or - bem
2. xit si - ne la - - be vi - tam,



1. Hac di - e lae - - - - tus.
2. Do - - nec hu - - ma - - - - nos



1. me - ru - it be - a - - - - tas
2. a - ni - ma - vit au - - - - rae.



1. Scan - - de - re se - - des.
2. Spi - - - ri - tus ar - - tus.

Dominica III. post Pascha.

Officium de Patrocinio Sancti Joseph, Confessoris.

(Na cztery męzkie głosy.)

fr

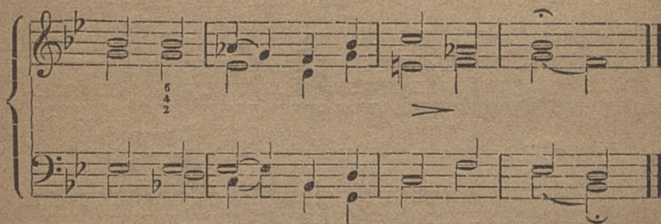
1. Te, Jo - seph, ce - le - brent a - gmi - na
2. Al - mo cum tu - mi - dam ger - mi - - ne

1. Coe - li - tum Te cun - cti re - - sonent
2. Con - ju - gem, Ad - mi - rans, du - - bi - o

1. Chri-sti - a - dum Cho - ri. Qui cla - rus
2. tan - ge - r's an - xi - us. Af - fla - - tu



1. me - ri - tis, junc - tus es in - - cly - tae
2. su - pe - ri Fla - - mi-nis An - - ge - lus



1. Ca - sto fae - de - re Vir - gi - ni.
2. Con - cep - tum pu - e - rum do - cet.

Hosanna Tobie, Panie,
Z ust naszych! — bo jeżeli
Będziemy milczeli,
Z kamieni głos powstanie.
(Luk. XXX. 40.)